Kurier Szczeciński

WTOREK, 27 WRZEŚNIA 1977 ROKU WYD. AB

26 IV 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 218 (10 202) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Po rozmowach Gromyki w Białym Domu

Zapowiedź konstruktywnego dialogu

GŁÓWNY SENS dwudniowej wizyty, jaką przy końcu ub. tygodnia złożył w Waszyngtonie minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko, polegał przede wszystkim na tym, że dała ona okazję do pierwszego spotkania członka radzieckiego kierownictwa politycznego z prezydentem Jimmy Carterem.

PÓŁ roku temu sekretarz stanu Cyrus Vance, będąc w Moskwie, spotkał się i przeprowadził rozmowy z Leonidem Breżniewem. Tak więc, w osiem miesięcy po objęciu władzy przez nową administrację amerykańską, powstała wstępna struktura kontaktów międzyrządowych dwóch największych mocarstw, których wzajemne stosunki decydują najbardziej o wojnie i pokoju w skali powszechnej.

JAK oświadczył minister Gromyko po rozmowie w Białym Domu, jej tematem nr 1 była sprawa polityki ZSRR wobec USA oraz polityki USA wobec ZSRR. Zostały złożone dwie niezwykle ważne deklaracje: radziecki minister zapewnił w imieniu swego rządu, że ZSRR pragnie utrzymania i rozwoju dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, a prezydent Carter oświadczył, iż sprawę u-

(Dokończenie na str. 3)

Komputery sterują ciągiem technologicznym

Gorący rozruch walcowni średniej Huty „Katowice"

KATOWICE. 26 bm. w walcowni średniej Huty „Katowice" rozpoczęły się wstępne próby walcowania na gorąco.

PIERWSZA walcownia finalna naszego metalurgicznego giganta jest pod względem stopnia mechanizacji i automatyzacji — jedną z najbardziej nowoczesnych walcowni kształtowników na świecie. Jej urządzenia obsługiwane są przez komputery włączone bezpośrednio w ciąg technologiczny; przebiegiem poszczególnych faz procesu walcowni steruje zespół czterech dużych jednostek komputerowych. Np. komputer pieca pokrocznego — po podaniu mu do wiadomości gatunków tzw. wsadu — sam decyduje o czasie przebywania materiału w piecu, prędkości jego przesuwu oraz rozkładzie temperatury w poszczególnych strefach.

Również i w tym wydziale Huty „Katowice" zastosowano sprawdzony system przygotowania załogi eksploatacyjnej. Przyszli walcownicy ze „średniej" aktywnie uczestniczą w pracach grup rozruchowych, poznając dogłębnie tajniki budowy i działania skomplikowanych agregatów. Gwarantuje to szybkie opanowanie procesu produkcji na urządzeniach jakich dotychczas nie miało polskie hutnictwo.

Jeszcze w tym roku z walcowni średniej Huty „Katowice" budownictwo i przemysł otrzymają oczekiwane dostawy kątowników, ceowników i teowników. Z czasem wydział ma produkować rocznie 815 tys. ton kształtowników w pełnej gamie asortymentowej.

Z PRASY PORANNEJ

WCZORAJ — informuje „Głos Szczeciński" — Sekretariat KW PZPR omówił stan przygotowań do nowego roku akademickiego na szczecińskich wyższych uczelniach. Na stąpi tam wiele istotnych zmian usprawniających proces dydaktyczno - wychowawczy. Sekretariat KW zwrócił szczególną uwagę na sprawy socjalno-bytowe, które w br. akademickim ulegną dalszej poprawie. W kolejnym punkcie posiedzenia przyjęto założenia organizacyjne inauguracji nowego roku szkolenia partyjnego w naszym województwie.

VI Dekada Kultury Czechosłowackiej

- Wędrówki po wystawach
- Koncert w Międzyzdrojach

WCZORAJSZY, siódmy dzień — trwającej od 20 bm. — Dekady upłynął pod znakiem wystaw, imprez i kiermaszu.

JEŚLI chodzi o ekspozycje to wszystkie one cieszą się wielkim powodzeniem i mają swych gorących zwolenników. I z tego m. in. powodu trudno byłoby pokusić się o wyróżnienie którejkolwiek z nich. Oczy-

(Dokończenie na str. 2)

Rozejm w Libanie

W POŁUDNIOWYM LIBANIE wszedł w życie w poniedziałek o godz. 10.30 czasu miejscowego rozejm między walczącymi stronami. Wojska izraelskie wycofały się z przygranicznych obszarów Libanu, a libańskie siły konserwatywne i oddziały palestyńsko-lewicowe zaprzestały wzajemnego ostrzału artyleryjskiego. Korespondenci agencji prasowych, znajdujących się w południowym Libanie twierdzą, że porozumienie rozejmowe jest przestrzegane przez wszystkie strony.

Rodzina – tematem międzynarodowej konferencji

WARSZAWA. Problemy współczesnej rodziny w działalności związków zawodowych — to temat dwudniowych obrad konferencji międzynarodowej, która 26 bm. rozpoczęła się w Warszawie. W spotkaniu zorganizowanym z inicjatywy polskiego ruchu zawodowego, uczestniczą przedstawiciele central związkowych Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, NRD, Portugalii, Rumunii, Węgier i ZSRR. W obradach biorą udział reprezentanci Światowej Federacji Związków Zawodowych i innych organizacji międzynarodowych, zajmujących się problematyką kobiety, dziecka i rodziny.

Szybkie tempo remontu dróg startowych Okęcia

Jutro wystartuje pierwszy samolot

WARSZAWA. Jutro o 6.00 rano, po blisko 78 godzinach przerwy, ma być wznowiony ruch samolotów na lotnisku Okęcie. Do tego czasu budowlani muszą się uporać z wykonaniem niemałego zadania — trzeba pokryć nową warstwą betonu asfaltowego powierzchnię 2,5 tys. m.

PRZEBUDOWĄ objęto skrzyżowanie dróg startowych nr 1 i 3. Roboty polegają nie tylko na odnowieniu nawierzchni, ale również na układaniu w specjalnych przepustach przewodów elektrycznych.

JAK poinformowano dziennikarza PAP do robót skierowano w sumie ok. 500 pracowników. Zatrudniono najlepszych fachowców — wielu z nich uczestniczyło już w podobnym przedsięwzięciu, które miało miejsce w 1969 r. Rezultaty ich pracy są widoczne. 26 bm. wieczorem znaczna część robót była zrealizowana i drogowcy mogli się poszczycić wyprzedzeniem w stosunku do harmonogramu o 20 godzin.

Jak podkreślił w rozmowie z dziennikarzem PAP mgr Karol Norejko — główny specjalista centralnego portu lotniczego — nie można nawet myśleć o niewywiązaniu się w terminie z zadania. 28 bm. lotnisko musi być o 6.00 rano w pełni gotowe do przyjęcia samolotów.

Wykorzystując przerwę w pracy lotniska służby eksploatacyjne portu przystąpiły do przeglądu i konserwacji urządzeń radiolokacyjnych oraz do kontroli nawierzchni pasów. Przerwa umożliwiła także straży pożarnej lotniska na odbycie ćwiczeń.

Państwo Szczecińscy kupują na raty

Najłatwiej o... książeczkę kredytową

POWAŻNĄ SPRAWĄ dla każdego młodego małżeństwa jest wyposażenie własnego mieszkania. Od ponad roku funkcjonuje instytucja zwana w skrócie „MM". Jest to forma kredytu wprowadzona przez Powszechną Kasę Oszczędności, która powinna umożliwić młodym parom zakupienie niezbędnych sprzętów.

PAŃSTWO Szczecińscy, jak przystało na małżeństwo „na dorobku", postanowili także skorzystać z tej możliwości. Pierwsze swe kroki skierowali na pl. Orła Białego. Mieści się tu bowiem II Oddział PKO zajmujący się udzielaniem kredytów. Wypytali dokładnie o warunki zawieranej umowy i następnego dnia, już w towarzystwie żyrantów niejako „od ręki", załatwili książeczkę kredytową. Bogatsi o 50 tysięcy zł wyruszyli do miasta na zakupy.

W Szczecinie jest tylko kilka sklepów, które oferują towary nadające się do wyposażenia mieszkania. Praktycznie więc można szybko zorientować się, co handel akurat oferuje szczęśliwym właścicielom nowych mieszkań.

(Dokończenie na str. 8)

ZSRR

60 miliardów kWh z atomowej elektrowni

MOSKWA PAP. Ponad 60 mld kWh energii elektrycznej wyprodukowała już jedna z pierwszych radzieckich elektrowni atomowych, znajdująca się w Nowoworoneżu.

Siłownia ta pracuje już 13 lat jej moc wynosi 1500 MW. Zgodnie z decyzją XXV Zjazdu KPZR, obecnie w elektrowni nowoworoneżskiej buduje się piąty atomowy blok energetyczny.

Oko w oko z niedźwiedziem

ZAKOPANE. Podczas obchodu terenu, gajowy Tatrzańskiego Parku Narodowego rejonu Doliny Chochołowskiej, stanął nagle oko w oko z dużym niedźwiedziem. Odległość między nimi nie wynosiła więcej niż 10 m. Potężny niedźwiedź był tym spotkaniem nie mniej przerażony niż gajowy. Najpierw obaj stanęli jak wryci, a po chwili rzucili się do ucieczki w przeciwnych kierunkach.

Jest to 4 przypadek najścia na niedźwiedzia w Tatrach w ostatnich 4 latach, lecz pierwszy w Dolinie Chochołowskiej, od której ostatnio misie trzymały się raczej z daleka.

BARBARA CARRERA, modelka z Nikaraguii zadebiutowała w filmie „Wyspa doktora Moreau" obok Burta Lancastera i Michaela Yorka.

(CAF—UPI)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ „Odkrywanie" Bałtyku ◆ Prawo zrozumiałe dla wszystkich ◆ Lalkowe groteski Zb. Burkackiego ◆

Egz. obow. Reg. 72/77

Na świnoujskich budowach

Czy wykonawcy dotrzymają terminów?

WCZORAJSZE posiedzenie rady budowy portowych baz w Świnoujściu miało charakter bardziej uroczysty. Z żalem żegnano przewodniczącego rady, byłego dyrektora d.s. technicznych w Zjednoczeniu Portów Morskich inż. Mirosława Wygłędowskiego, który po likwidacji zjednoczenia przeszedł do innej pracy i nie będzie już kierować budową Świnoportu. Inż. Wygłędowski przewodniczył radzie od 1975 r. i — jak podkreślono na wczorajszym posiedzeniu — włożył niemało wysiłku w to, by inwestycje przebiegały bez zakłóceń i zgodnie z harmonogramami. W uznaniu zasług na rzecz rozwoju portu świnoujskiego M. Wygłędowski wyróżniony został Odznaką „Gryfa Pomorskiego", którą wręczył mu wczoraj naczelnik Świnoujścia Zenon Pacześny.

Z KOLEI przystąpiono do oceny stopnia realizacji najważniejszych budów portu nad Świną: m. in. Nabrzeża Chemików — wielkiej bazy przeładunku surowców chemicznych, która ma ruszyć już w przyszłym roku, rozmrażalni węgla, wywrotnicy oraz nabrzeży statkowego i barkowego drugiej bazy węglowej „Świ-IV".

Najpilniejsze roboty wykonywane są w tej chwili na Nabrzeżu Chemików. Trwa tu budowa magazynu surowcowego i wieży przesypowej. „Przemysłówka", generalny wykonawca przedsięwzięcia, udostępniła już front robót załodze poznańskiego „Mostostalu", która dokonuje tu montażu konstrukcji i urządzeń. Firma ta jednak przysłała do Świnoujścia zbyt mało fachowców. W efekcie w ciągu 8 miesięcy br. jej pracownicy wykonali roboty wartości 16 mln zł, to jest mniej niż połowę założeń. „Mostostal" buduje wiele obiektów w naszym kraju, więc zabiera często ludzi ze Świnoujścia do montażu konstrukcji m.in. w Hucie „Głogów" czy fabryce chemicznej w Mątwach. Oczywiście w efekcie tych praktyk zagrożony jest ostateczny termin przekazania „Świ-III" do eksploatacji. Wprawdzie dyrekcja oddziału szczecińskiego zdecydowała się na wydłużenie od początku bieżącego tygodnia czasu pracy załogi do 12 godzin na dobę, to jednak brak fachowców odczuwa się bardzo dotkliwie.

WIELE krytycznych uwag padło również pod adresem szczecińskiego „Instalu", który opieszale wykonuje urządzenia odpylające, a bez nich — jak wiadomo — nie można przeładowywać apatytów i fosforytów, bowiem ładunki te wydatnie zanieczyszczają atmosferę.

Informowaliśmy już, że w Świnoujściu powstała brygada racjonalizatorska, która opracowała projekt wcześniejszego uruchomienia bazy, jeszcze w toku jej budowy. Tak więc przeładunki rozpoczną się pod koniec stycznia 1978 r., a towary będą na razie przeładowywane ze statków na barki z pominięciem stacji przesypowych i magazynów.

Generalnym wykonawcą obiektów drugiej bazy węglowej jest Pomorskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu. Najważniejszym zadaniem tej inwestycji jest w tej chwili rozmrażalnia węgla, która powinna być gotowa już w połowie grudnia br. Termin ten jest bardzo krótki i „Pomorskie" robi wszystko, by wywiązać się z zobowiązania w przewidzianym czasie. Pisaliśmy niedawno o tym, że firma ta nie może kontynuować robót przy budowie torów dojściowych, do hall rozmrażalni, gdyż do dziś brakuje jej około 7 tys. ton tłucznia. Budulec ten przygotowały już kopalnie z południa kraju, kłopot w tym, że nie ma komu powierzyć jego transportu. Dyrekcja PPBEiP zwracała się wielokrotnie do Pomorskiej DOKP z prośbą o przywóz materiału, jednak skończyło się tylko na prośbach i apelach. Jeśli wykonawca nie otrzyma w najbliższym czasie tłucznia, może to zaważyć niekorzystnie na ostatecznym terminie rozruchu obiektu. Do dziś nie rozpoczęto tu również prac inżynierskich, a więc budowy kanalizacji rozmrażalni, bowiem przez długi czas resort budownictwa nie mógł się zdecydować komu powierzyć wykonanie tych specjalistycznych robót. I kiedy wybór padł wreszcie na „Pomorskie", „Elbet", centrala zaopatrująca w niezbędne materiały firmy realizujące prace inżynierskie, odesłała tego wykonawcę z kwitkiem tłumacząc, że dostarcza materiałów wyłącznie przedsiębiorstwom specjalistycznym, a PPBEiP do takich się przecież nie zalicza.

Najważniejszym obiektem, bez którego nie może ruszyć rozmrażalnia jest główny punkt zasilania. I tu roboty stanęły w martwym punkcie, bowiem na budowie brakuje... 2,5 km kabla wysokiego napięcia. Dyrektor „Elektromontażu" Janusz Wagner podkreślił, że w normalnych warunkach taki punkt buduje się średnio 14 miesięcy. Potrzeba zmusiła jednak załogę tego przedsiębiorstwa, by uporała się z tą robotą w ciągu zaledwie 4 miesięcy. „Elektromontażowcy" są w stanie wykonać ten obiekt, pod jednym wszak warunkiem, że otrzymają jak najszybciej wszystkie niezbędne materiały i urządzenia.

W toku wczorajszej narady dyrektor d. s. technicznych „Energopolu 5" dr inż. Janusz Rzepka poinformował zebranych, że załoga tego przedsiębiorstwa postanowiła wybudować nabrzeże „Świ-IV" do końca marca przyszłego roku, o 3 miesiące przed terminem. A więc już w kwietniu dokerzy będą mogli rozładowywać tu przy pomocy dźwigu pływającego statki — wprost na barki.

W czasie posiedzenia stwierdzono, że terminy rozruchu poszczególnych urządzeń, mimo ogromnych trudności, mogą być dotrzymane. Potrzebne są jednak szybkie interwencje rady w zjednoczeniach czy resortach, by na świnoujskim placu budowy znalazły się jak najszybciej brakujące materiały, by niektóre przedsiębiorstwa zwiększyły liczebność załóg. (awa)

Wielki Październik a sprawa Polski

Seminarium TPPR w Szczecinie

WCZORAJ rozpoczęła się w Szczecinie narada-seminarium wojewódzkiego aktywu TPPR, inaugurująca kampanię sprawozdawczo-wyborczą we wszystkich ogniwach towarzystwa. Dwudniowe seminarium otworzył sekretarz ZW TPPR Józef Kozar, przedstawiając bogaty program działalności towarzystwa z okazji 60 rocznicy Wielkiego Października.

O aktualnych problemach walki klasowej we współczesnym świecie i dywersji ideologicznej w krajach socjalistycznych mówił mgr Hieronim Rajmus. Znaczenie współpracy gospodarczej z ZSRR dla dynamicznego rozwoju Polski przedstawił dr Stanisław Klukowski.

DZIŚ tematami seminarium będą: Rewolucja Październikowa a sprawa Polski, krzewienie idei przyjaźni polsko-radzieckiej na Pomorzu Zachodnim, rozwój organizacji TPPR w województwie oraz rola ideowo-wychowawcza w działalności towarzystwa. (l)

Nagroda dla „Słowików"

SZCZECIŃSKI Chór Chłopięcy pod dyrekcją Elżbiety Berczyńskiej-Kus przybył z Poznania z kolejnym sukcesem. Jak już informowaliśmy, zespół ten przygotowywał się do udziału w I Ogólnopolskim Festiwalu „Przyjaźń w Pieśni", zorganizowanym w Poznaniu dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Odbywał się on w dniach 22—25 września.

Wykonanie przez „Szczecińskie Słowiki" trzech utworów: „Pieśni o domu" — do słów Marii Konopnickiej (kompozycja obowiązkowa) oraz „Requiem" D. Kabalewskiego i „Nie wyganiaj nasterczko..." B. Poradowskiego (utwory dowolne) — przyniosło mu nagrodę „Brązowych Słowików" oraz nagrodę prezydenta miasta Poznania.

KALENDARIUM

DZIŚ, 27 bm., odbędą się następujące imprezy:

SZCZECIN

Zamek Książąt Pomorskich — w godz. 10—18 — wystawy: malarstwo i rysunki Cyryla Boudy, satyra Josefa Nepraktу, malarstwo czeskie XX w., rzeźba czechosłowacka.

Kiermasz biżuterii, szkła i płyt (Sala Świętoborzyców), godz. 11—19.

Klub Garnizonowy — ul. Wawrzyniaka 5 — „Prace plastyczne Wojskowego Studium Plastycznego", „Drzeworyty Ota Matouszka", Galeria „Factum" — ul. B. Krzywoustego — „Kobieta w fotografii" M. Boroviczky. DK Budowlanych — „Plakat turystyczny CSRS". Pałac Młodzieży — prace dziecięce. WIMBP — wystawa książki technicznej i wydawnictwa ODEON.

Godz. 18 — kino „Delfin" — film CSRS „Czy pasujemy do siebie, kochanie".

GOLENIÓW

GODZ. 17 — klub WSS „Społem" — występ wokalno-instrumentalnego zespołu folklorystycznego. Galeria wystaw — „Ochrona środowiska w CSRS".

STARGARD SZCZECIŃSKI

MUZEUM Miejskie — „Biennale ilustracji — Bratysława", Galeria „Star-Art" — „Grafika J. Herczika", Klub „Luxpolu" — prace dziecięce.

MIĘDZYZDROJE

MDK — słowacka grafika i plakat turystyczny.

ŚWINOUJŚCIE

WYSTAWY: Klub MPiK — „Już nigdy więcej faszyzmu — Lidice", MDK — „Grafika czechosłowacka"; Klub Garnizonowy „XXX-lecie podpisania Układu PRL — CSRS".

• • •

JUTRO, w środę 28 bm., odbędą się:

SZCZECIN

Godz. 18 — kino „Delfin" — film CSRS „Nasz dziadek Józef".

Ponadto wystawy i kiermasz — jak w dniu dzisiejszym.

Wystawy w pozostałych miastach województwa: Stargardzie Szczecińskim, Goleniowie i Międzyzdrojach — patrz 27 bm.

• • •

KONKURSY, KONKURSY!

PRZYPOMINAMY, iż do dnia 30 bm. trwają konkursy:

„VI DEKADA KULTURY CSRS W TWOICH OCZACH"

— na najtrafniejsze wypowiedzi, a także ewentualne sugestie, związane z przebiegiem Dekady.

„CZECHOSŁOWACJA W OBIEKTYWIE"

— otwarty konkurs fotograficzny na najlepsze zdjęcia z Czechosłowacji.

Prace należy nadsyłać pod adresem naszej redakcji, ul. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. pocztowa 70-952 — do dnia 15 października br. (decyduje data stempla pocztowego).

Na zwycięzców czekają liczne nagrody.

W województwie legnickim

Boją się wykształconych?

WARSZAWA. W artykule pod takim tytułem „Gazeta Robotnicza" zajmuje się sprawami zatrudnienia w woj. legnickim absolwentów szkół ponadpodstawowych oraz absolwentów szkół wyższych. Z niewielką stosunkowo liczbą pierwszych jest trochę kłopotów, wynikających m. in. z nie najwłaściwszej jeszcze geografii naboru do specjalistycznych klas. Np. absolwenci jednego z nielicznych w kraju kierunków gorzelnictwa i drożdżownictwa Technikum Spożywczego powinni zasilić całą Polskę, ale rekrutują się w większości z Legnicy i chcieliby w niej pozostać. Niestety, dla większości nie ma tu pracy odpowiadającej kwalifikacjom.

Nieco inaczej — pisze dziennik — jest z absolwentami wyższych uczelni, których dyplomy ma zaledwie 41 osób na tysiąc zatrudnionych w tym województwie (średnia krajowa z 1975 r. — 63 osoby). Mimo to liczne legnickie zakłady pracy nie dążą do powiększania tego wskaźnika. Np. z planów przedstawionych w grudniu ub. r. wynikało, że zakłady przyjmą 411 absolwentów z wyższym wykształceniem, a po naradach środowiskowych, zorganizowanych przez wydział zatrudnienia w styczniu br. liczba ta zwiększyła się o 200. Trzeba więc było dopiero sugestii ze strony wydziału, aby niektóre zakłady zrozumiały, że opłaca się mieć wysoko kwalifikowaną kadrę.

Charakterystyczne też jest — pisze dziennik — że przedsiębiorstwa zatrudniające niewielką liczbę pracowników z wyższym wykształceniem nie „zamawiają" nowych absolwentów, a te, które mają ich sporo, chcą mieć jeszcze więcej.

Informacja Państwowej Dyspozycji Mocy

Oszczędzajmy energię w godzinach szczytu

PAŃSTWOWA Dyspozycja Mocy informuje, że w dniach od 25 września do dnia 1 października br. szczytowe zapotrzebowanie mocy w krajowym systemie elektroenergetycznym będzie występowało: w godzinach rannych od godz. 7.00 do 13.00; w godzinach wieczornych od godz. 18 do 21.00. W podanych godzinach należy więc wyłączać wszelkie zbędne urządzenia grzewcze, oświetlenie we oraz nie używać sprzętu domowego zużywającego energię elektryczną, takiego jak żelazka, pralki itp. Leży to w interesie wszystkich odbiorców prądu, ponieważ zapobiegnie awariom lub przerwom w dostawach energii.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Przed pucharową środą

JUTRO — kolejne pucharowe emocje. Pięć polskich zespołów stanie do rewanżowych pojedynków I rundy europejskich turniejów o puchary Europy, Zdobywców Pucharów i UEFA. Z jakimi szansami?

Najbliższy awansu jest bez wątpienia Górnik Zabrze, którego przeciwnik Haka Valkaekoski jest najsłabszą drużyną z pięciu rywali polskich zespołów. Górnik szanse już w Zabrzu zapewnić sobie praktycznie awans, ale nie docenił Finów i wyjeżdża do Valkaekoski z dwubramkową jedwie przewagą. Powinna ona jednak wystarczyć — w Finlandii Górnik będzie też faworytem.

Autor największej niespodzianki pierwszych spotkań pucharowych — Widzew Łódź staje przed wielką okazją wyeliminowania wicemistrza Anglii — Manchesteru City. Anglicy potrafią jednak świetnie grać także na wyjazdach, toteż piłkarzy Widzewa czeka niesłychanie trudne zadanie, chociaż do awansu wystarczy im nawet remis 0:0 i 1:1...

Nie stracił jeszcze wszystkich szans zdobywca Pucharu Polski, Zagłębie Sosnowiec, porażka 0:2 z PAOK w Salonikach to duża strata, ale na własnym boisku można wa do odrobienia. Zwłaszcza, że sosnowiczanie wykazali w ligowym meczu z Polonią wzrost formy. Trudniejsze zadanie czeka mistrza Polski — Śląsk Wrocław, który w Sofii w pojedynku z Lewskim Spartak stracił aż 3 bramki. Zespół Żmudy i Sybisa nie rezygnuje jednak i zapowiada ostrą walkę we Wrocławiu.

Zakończy natomiast — prawdopodobnie — swą karierę w Pucharze UEFA — Odra Opole. Przegrana 1:2 na własnym boisku z FC Magdeburg stawia naszego debiutanta w europejskich pucharach niemal w beznadziejnej sytuacji. Ale... piłkarzom Widzewa też nie dawano szans w Manchesterze.

PIŁKA NOŻNA NA ANTENIE POLSKIEGO RADIA

28 BM. POLSKIE RADIO w programie studia S-13 przeprowadzi w programie I w godzinach 15—17.20 transmisje ze spotkań pucharowych Śląsk — Lewski, Widzew — Manchester oraz Zagłębie—PAOK.

Komunikat Koła Poselskiego „Znak"

KOŁO POSELSKIE „Znak" komunikuje, że pogrzeb Konstantego Łubieńskiego, przewodniczącego koła, członka Rady Państwa, odbędzie się w Warszawie w środę dnia 28 bm.

Trumna ze zwłokami będzie wystawiona w Pałacu Prymasowskim o godz. 10.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godzinie 11 mszą św. w Katedrze św. Jana, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Powązkowski.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Generał Bem" z USA,
s/s „Sołdek" z Danii,
s/s „Cieszyn" ze Szwecji,
m/s „Ciechanów" z Leningradu.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Huta Zygmunt" do Danii,
s/s „Katowice" do RFN,
m/s „Jelcz II" do Holandii,
m/s „Nowy Sącz" do Finlandii,
s/s „Gniezno" do Szwecji,
m/s „Wadowice" do Finlandii.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin—Świnoujście przebywały łącznie z oczekującymi na redzie 42 statki różnych bander.

W porannej zmianie portowcy Nabtrz. Górnośląskiego rozpoczęli wyładunek boksytu ze statku bandery singapurskiej m/s „Granit". Frachtowiec ten przywiózł z Holandii 2,5 tys. t tlenku aluminum w tranzycie do CSRS.

Minionej doby dokerzy ZPSS przeładowali ogółem 74 372 t różnych towarów.

VI Dekada Kultury Czechosłowackiej

(Dokończenie ze str. 1)

wiście, iż dzieła tej klasy mistrzów co Bouda (malarstwo, grafika) i Nepraktа (satyra) wystawiane w Zamku Książąt Pomorskich, są w swym rodzaju niepowtarzalne. To samo można powiedzieć o arcydziełach Boroviczky, przedstawiającego w galerii „Factum" — „Kobietę w fotografii". Nie mniejszą frekwencją cieszy się w Zamku wystawa „Malarstwa czeskiego XX w." przygotowana ze stałych zbiorów Galerii Zachodniczeskiej w Pilźnie, czy rzeźby Rudolfa Svobody nawiązujące do tematów lirycznych i głęboko humanitarnych. Natomiast Klub Garnizonowy prezentuje doskonałe litografie Wojskowego Studium Plastycznego oraz drzeworyty wybitnego rzeźbiarza Ota Matouszka — tematycznie związane z codziennym życiem ludzi pracy i radością tworzenia. Klasą dla siebie są eksponowane w sali wystawienniczej WiMBP, chciałoby się rzec — cacka praskiego Wydawnictwa Literatury Pięknej i Sztuki „ODEON". Znajdujemy tu m. in. wydania klasyczne, literaturę współczesną z całego świata, ze specjalnym uwzględnieniem literatury krajów socjalistycznych, a przede wszystkim polskiej. Nie przypadkiem więc za systematyczną edycję dzieł naszej literatury „ODEON" otrzymał wysokie odznaczenie państwowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Brak miejsca nie pozwala szerzej omówić grafiki artystów tej miary co Stanclov, Kallay, Dusik, prezentowanej w Świnoujściu — czy Herczik, którego tematem prac jest: ilustracja, pejzaż, portret, wystawiane w stargardzkiej Galerii „Star-Art".

WIELKIEJ rangi imprezą w Międzyzdrojach był wczorajszy występ (w klubie MPiK) wokalno-instrumentalnego zespołu z CSRS popularyzującego — w opracowaniu Karela Krasnickiego — czeską muzykę narodową XVIII—XIX w. O atrakcyjności tego zespołu może świadczyć fakt, iż mimo doskonałej organizacji imprezy, wielu chętnych nie dostało się do sali koncertowej, gdyż wypełniona ona była do granic możliwości. Natomiast ci, którzy mieli szczęście uczestniczyć w koncercie, zostali wręcz oczarowani mistrzostwem i wirtuozerią jego wykonawców, a także ich bezpośredniością. Spowodowało to spontaniczną owację widowni, zgotowaną artystom, którzy odwzajemnili się dodatkowym wykonaniem utworów. (lg)

TE sympatyczne trojaczki: Angels, Sally i Helen są podporą szkolnej sekcji gimnastycznej w Sheffield.

(Fot. CAF—AP)

SESJA ONZ

◆ Na XXXII sesji Zgromadzenia Ogólnego w Nowym Jorku rozpoczęła się debata generalna nad ogólnoświatowymi problemami politycznymi. Wezmą w niej udział przybyli do Nowego Jorku szefowie państw i rządów oraz ministrowie spraw zagranicznych wielu krajów.

80 URODZINY PAPIEŻA

◆ Papież Paweł VI skończył 26 września 80 lat. Dzień ten papież spędził na wykonywaniu swych codziennych obowiązków. Zakomunikował zresztą już wcześniej, że postanowił ograniczyć do minimum uroczystości związane ze swym jubileuszem. Na ręce papieża napłynęły setki depesz od przywódców politycznych i kościelnych oraz tysięcy wiernych. Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim w swej depeszy podkreślił wysiłki papieża zmierzające do zapewnienia pokoju, sprawiedliwości i praw człowieka.

AGRESJA RODEZJI NA MOZAMBIK

◆ Agencja prasowa Mozambiku podała, że od 3 dni w południowo-zachodnich okręgach kraju toczą się walki z desantem wojsk rodezyjskich. Jak wynika z informacji napływających z Maputo, oddziały rodezyjskie zostały przetransportowane helikopterami.

Zapowiedź konstruktywnego dialogu

(Dokończenie ze str. 1)

macniania dobrych stosunków z ZSRR uważa za konieczność i nader istotny element polityki amerykańskiej. A zatem obie strony pragną kontynuowania dialogu po rozumień, co jest osnową i podstawą odprężenia w świecie.

Sprawa porozumień w wielu zasadniczych kwestiach nie jest wszakże łatwa do rozstrzygnięcia. Spośród konkretnych problemów, omawianych w Waszyngtonie przez min. Gromykę z prezydentem Carterem i sekretarzem stanu Vancem, na pierwszym miejscu figuro wało ograniczenie ofensywnych zbrojeń strategicznych obu mocarstw. Wiadomo, że pertraktacje do tyczące umów SALT-2 z tego zakresu ugrzęzły z powodu amerykańskich oporów. Okazało się rzeczą niemożliwą doprowadzenie ich do pomyślnego finału przed wygaśnięciem ważności układu SALT-1 w dniu 3 października br. Toteż obie strony złożyły oświadczenie zapewniające, iż będą przestrzegać postanowień wygasającego układu zanim zostaną przygotowane nowe porozumienia.

W marcu, po rozmowach z Vancem, radziecki minister spraw zagranicznych stwierdził, że USA wystąpiły z propozycjami nie do przyjęcia, zakładającymi amerykański prymat strategiczny, podczas gdy porozumienie można osiągnąć wyłącznie na zasadzie równości. Wynikający stąd impas, a także niezręczna taktyka administracji USA, pogłębiły oziębienie w ich stosunkach z ZSRR, trwające od czasu, gdy poprzednia administracja — Geralda Forda — zamroziła rokowania rozbrojeniowe pod naciskiem prawicy i przerwała dialog odprężeniowy.

Został on obecnie wznowiony, chociaż trzeba będzie dużego nakładu sił, aby doprowadzić go do właściwego stanu. Ale w ciągu wiosennych i letnich miesięcy nowa administracja amerykańska zrezygnowała z niektórych posunięć wprowadzających rozdrażnienie do stosunków międzynarodowych i uznała w praktyce szereg obiekcji ZSRR za uzasadnione. Toteż minister Gromyko przybył 22 września do Waszyngtonu w znacznie lepszej atmosferze, towarzyszącej stosunkom obu mocarstw. Od marca zaszła niewątpliwa zmiana na lepsze, umożliwiająca m. in. wymianę poglądów na temat ewentualnego radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu.

Podczas rozmów w stolicy USA zostały również omówione inne sprawy rozbrojeniowe oraz kwestie związane z uregulowaniem sytuacji na Bliskim Wschodzie. Zdaniem obserwatorów, stanowiska obu mocarstw wykazują pewne zbliżenie, jednakże wiele jeszcze pozostało do zrobienia, nim będzie zwołana konferencja genewska mająca na celu stabilizację w tym wybuchowym rejonie świata.

Zarysowujące się perspektywy polepszenia stosunków radziecko-amerykańskich wywołały natychmiastową reakcję reprezentantów „twardego kursu" w Kongresie USA. Senatorowie Henry Jackson i Sam Nunn — przedstawiciele orientacji stawiającej na rozbudowę sił militarnych i podporządkowanie im negocjacji — przystąpili do kontrofensywy, oskarżając administrację o „miękkość wobec ZSRR". Jest to linia ataku na podstawy międzynarodowego odprężenia i światowego pokoju.

W USA już kilka lat temu skrystalizowały się dwie tendencje wśród kół rządzących — tendencja do wywoływania napięć i tendencja do ich łagodzenia. Teraz zbliża się czas ich konfrontacji w okresie nowego mandatu prezydenckiego. I jeśli administracja zajmie konsekwentne stanowisko odprężeniowe, jak zapowiada, ta druga tendencja zapewne przeważy.

Marek DĘBSKI

Sensacyjne doniesienie prasy

Schleyer wywieziony na łodzi do Holandii?

BONN PAP. Rząd holenderski bierze poważnie pod uwagę możliwość, że porwany przez zachodnioniemieckich terrorystów przewodniczący związku przemysłowców RFN Hans Martin Schleyer przebywa na terenie Holandii. Informacje na ten temat ukazały się w poniedziałek w prasie holenderskiej, która wyraziła przypuszczenie, że porwany został przewieziony potajemnie do Holandii, na pokładzie łodzi. W Hadze rzecznik ministerstwa sprawiedliwości nie potwierdził, ale też nie zdementował tej informacji.

W Bonn rzecznik rządu, Klaus Boeling, nie wykluczył, że przypuszczenia prasy holenderskiej co do miejsca pobytu Hansa Martina Schleyera mogą okazać się trafne. Natomiast władze zachodnioniemieckie stwierdziły, że nie mają dotąd żadnej informacji jakoby Schleyer ukrywany był przez porywaczy za granicą. Władze w RFN wyraźnie niechętnie zajmują stanowisko wobec tego rodzaju hipotez, ponieważ nadal obowiązuje zakaz przekazywania prasie jakichkolwiek wiadomości w sprawie Schleyera.

Tymczasem w Bremie dwaj mężczyźni i kobieta dokonali w poniedziałek napadu na bank. Łupem ciężkozbrojnej trójki, którą policja podejrzewa o przynależność do którejś z anarchistycznych grup terrorystycznych, padło 500 tys. marek. W okresie paru ubiegłych lat kilka największych napadów na banki przypisano anarchistom zachodnioniemieckim, w tym także „frakcji czerwonej armii", która porwała Schleyera.

Szczegółowy program podróży J. Cartera

JAK wiadomo na przełomie listopada i grudnia prezydent USA Jimmy Carter odbędzie długą podróż, odwiedzając 8 państw, w tym także i Polskę. Poniżej zamieszczamy szczegółowy kalendarz prezydenckiej podróży, pierwszej o takim zasięgu.

22 listopada — **Wenezuela**, 23 listopada — **Brazylia**, 24 listopada — odlot do Nigerii, gdzie w Lagos prezydent spędzi cały następny dzień, 26, 27 i 28 listopada — **Indie**, 29 listopada — **Iran**, 30 listopada i 1 grudnia — **Francja**, 1 i 2 grudnia — **Polska**, 2 grudnia prezydent opuszcza Warszawę i udaje się do **Belgii**, gdzie w Brukseli spotka się z przedstawicielami EWG i złoży wizytę w siedzibie NATO. Wieczorem tego samego dnia nastąpi powrót do USA.

KAŻDA z tych wizyt ma charakter wizyty państwowej, przy czym np. po raz pierwszy głowa państwa amerykańskiego odwiedzi „czarną" Afrykę (jeśli nie liczyć pobytu prez. Roosevelta w 1943 r. w Nigerii podczas podróży na konferencję w Casablance).

J. Carterowi towarzyszyć będzie jego małżonka, oraz m. in. sekretarz stanu C. Vance i doradca d.s. bezpieczeństwa narodowego Z. Brzeziński.

Przedłużono zakaz połowu śledzi

BRUKSELA PAP. Ministrowie rolnictwa krajów Wspólnego Rynku powzięli w poniedziałek decyzję przedłużenia o miesiąc, tj. do końca października zakazu połowów śledzia w odpowiedniej części Morza Północnego.

Bohater czy szarlatan?

Udaremnienie eksperymentu

BONN PAP. Policja w Heidelbergu nie dopuściła do ryzykownego eksperymentu, który chciał przeprowadzić na sobie 53-letni lekarz francuski, Pierre Bastien. Zamierzał on zjeść na śniadanie porcję trujących grzybów, by w ten efektowny sposób udowodnić skuteczność wynalezionego przez siebie antidotum.

„Śmiertelne śniadanie". miało się odbyć w obecności wielu wybitnych naukowców zachodnioniemieckich. Dr Bastien postanowił przeprowadzić swój niebezpieczny eksperyment w Heidelbergu ze względu na znajdujący się tam i cieszący się znakomitą reputacją instytut naukowy Maxa Plancka. Dyrektor oddziału medycznego tego instytutu prof. Heinz Faulstich oświadczył, że ilość grzybów, które zamierzał zjeść francuski lekarz zawierała dawkę trujcny wystarczającą do śmiertelnego zatrucia 4 osób.

Kulisy zbrodni Herberta Kapplera (5)

Sprawa Ardeatyńska 1944 r.

PRÓCZ TEGO Giorgio Amendola, jeden z przywódców komunistycznych, obserwował — niejako oficjalnie — całą akcję partyzancką na Via Rasella, a bezpośrednio później udał się na spotkanie z chrześcijańskim demokratą De Gasperim, ukrywającym się w budynku Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Również tą drogą wiadomości mogły docierać do Watykanu, a były jeszcze inne kanały.

O GODZ. 14 następnego dnia w „niemieckim skrzydle" więzienia Regina Coeli poczęto gromadzić więźniów przeznaczonych do egzekucji. W tym czasie w Watykanie podjęto decyzję nieinterwencji. Tym samym projekt Dollmanna (który spotkał się z wielką aprobatą Pfeiffera) stawał się nieaktualny. Watykan kontaktował się z ambasadorem III Rzeszy, a von Weizsacker telefonował parokrotnie do marsz. Kesselringa; jak stwierdza mons. Giovannetti, pracujący wówczas w sekretariacie stanu: **„Niemcy połączyli tę akcję terrorystyczną z losem otwartego miasta. Zagrozili ponownym rozważeniem swego stanowiska".** Zdaniem Katza, akcja na Via Rasella nie mogła wydarzyć się w momencie bardziej krytycznym dla orientacji politycznej przyjętej wówczas w Watykanie: oto mogły rozwiać się wszystkie nadzieje na pokojowe przejście miasta z rąk okupanta pod władzę alianckąą; oto partyzancka aktywność mogła sięgnąć rozmiarów powstania; oto mogła powstać lawina niepewności i niewiadomego, co Watykanowi dotąd udawało się powstrzymywać.

TRZEBA przyznać poza tym, że ów dzień był dla papieża nader przeładowany: audiencje udzielone kardynałom ze Świętego Oficjum, kardynałom z Kongregacji Obrzędów, specjalnemu wysłannikowi Finlandii; ceremonie związane z okresem postu... Niemniej w „L'Osservatore Romano" ukazał się nie podpisany tekst, odmiennie od reszty numeru złożony kursywą i uważany za wychodzący od papieża. Pod tytułem **„Obywatelskie miłosierdzie"** zwracano się **„bezpośrednio do sumienia ludności (Rzymu — uw. MH), która tak znakomicie okazywała swego ducha poświęcenia i głębokie poczucie godności. Niech gwałtowne im pulsy nie rozbiją tej postawy, godnej cnót naszego narodu... Wszyscy, którym przypadło utrzymywanie porządku publicznego, mają za zadanie zapewnienie, by nie zostało ono zakłócone jakąkolwiek postawą, która może z siebie być przyczyną reakcji, powodujących rozwój serii bolesnych konfliktów...".**

W „Giornale d'Italia" na pierwszej stronie zamieszczono natomiast artykuł oparty na wypowiedzi osobistego lekarza papieskiego (był nim tak niechlubnie głośny w 1958 r. Galeazzi-Lisi) pt. **„Papież cieszy się dobrym zdrowiem".**

25 MARCA ukazał się komunikat Agencji Stefani o zamachu na Via Rasella, o 32 zabitych i zmarłych żołnierzach i o 10 „przestępcach" już rozstrzelanych za każdego zabitego. W komunikacie — co należy podkreślić — nie wymieniono ogólnej liczby represjonowanych; nie podano też miejsca egzekucji. Następnego dnia „L'Osservatore Romano" zamieścił również ten komunikat dołączając komentarz: **„W obliczu takich czynów każde uczciwe serce głęboko smuci się w imię ludzkości i uczucia chrześcijańskiego. Po jednej ręce trzydzieści dwie ofiary, a po drugiej trzysta dwadzieścia osób poświęconych za winną stronę, która uniknęła zatrzymania... wzywamy czynniki nieodpowiedzialne do poszanowania życia ludzkiego, którego nie mają prawa poświęcać, do poszanowania niewinności tych, które są ich tragicznymi ofiarami...".** Tak więc Watykan uznał, że nie hitlerowcy, lecz partyzanci z Via Rasella stanowili „stronę winną"; że owa „strona winna" odpowiada za zgon nie tylko 32 „ofiar", tzn. SS-owców, lecz w istocie za 320 poświęconych w zamian za sprawców, „którzy uniknęli zatrzymania" (wówczas jeszcze nie orientowano się, że egzekucja objęła nie 320 osób, lecz 335).

A po dwóch i pół miesiącach, 5 czerwca — pierwszego pełnego dnia wolności — po południu, papież, przemawiając do zebranych przed Bazyliką Piotrową, wyraził wdzięczność dla „wzajemnej współpracy" nazistów i aliantów w oszczędzaniu Rzymu od zagłady fizycznej. Wątpliwe, by te podzięki oraz wzajemności miały obejmować 335 rozkładających się zwłok czekających na wydobycie oraz identyfikacje.

(cdn)

Michał HOROSZEWICZ

Porachunki w IRA

LONDYN PAP. Jak informuje Agencja Reutera, policja w Belfaście zaobserwowała w ostatnich miesiącach nasilenie fali „porachunków" w Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Tradycyjnym sposobem wymierzania kary opornym i niezdyscyplinowanym członkom IRA jest przestrzelanie im kolan. W samym tylko ubiegłym tygodniu zanotowano aż 12 tego rodzaju przypadków a ofiary zazwyczaj odmawiają wyjaśnień w jakich okolicznościach odniosły rany.

Srebro...

LONDYN PAP. Policja angielska prowadzi śledztwo w sprawie zniknięcia sztab srebra wartości ok. miliona funtów szterlingów z jednej z fabryk przerobu drogocennych metali z Birmingham. Śledztwo wszczęto, gdy ktoś próbował z powrotem sprzedać tej właśnie fabryce jedną z zaginionych w niej sztab srebra.

USA

Walka z pornografią

WASZYNGTON PAP. Izba reprezentantów uchwaliła w poniedziałek ustawę przeciwko producentom i dystrybutorom filmów pornograficznych. Ustawa przewiduje karę do 20 lat więzienia i 50 tys. dolarów grzywny za produkowanie filmów pornograficznych z udziałem dzieci poniżej 16 lat, oraz karę do 15 lat więzienia i 25 tys. dolarów grzywny za dystrybucję tych filmów. Obecnie ustawa została przesłana do Senatu celem zatwierdzenia.

Ryba pod ręką

„Odkrywanie" Bałtyku

DO POŁOWY LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH był to największy akwen polskiego rybołówstwa. W 1955 r. wyciągnęliśmy z wód Bałtyku po raz pierwszy 100 ton ryb, to znaczy ponad 61 proc. naszych morskich połowów. Data ta jednak rozpoczyna nowy rozdział w historii polskiej bandery rybackiej: ruszyliśmy na odległe morza i oceany, a najbliższy Bałtyk powoli zaczął odgrywać rolę drugoplanową, choć koszt uzyskania 1 kg ryby jest tu trzykrotnie niższy niż w rybołówstwie dalekomorskim.

„NIE ZAPOMINAJMY O BAŁTYKU" — apele garstki naukowców i specjalistów sama pchała się w sieci. Okres brzmiały nieco dziwnie, gdy prosperity rybołówstwa dalekotrawlery z biało-czerwoną banderą pluskały się w akwenach, gdzie ryba prawy, na akweny, gdzie ryba morskiego nagle się załamał. Trwał niespełna lat dwadzieścia, dostatecznie jednak długo, byśmy stali się rybacką potęgą. I kiedy państwa nadbrzeżne zaczęły — w obawie o los wód terytorialnych, na niektórych akwenach zabrakło miejsca dla polskich trawlerów. Wielu fachowców spojrzało więc przychylniejszym okiem na Bałtyk.

OCZYWISCIE, nie oznacza to, że w okresie hegemonii rybołówstwa dalekomorskiego na Bałtyku nic się nie działo. Wręcz przeciwnie: w roku ubiegłym złowiliśmy na tym akwenie blisko 184 tys. ton ryb, co stanowiło 26,3 proc. ogólnych połowów PRL. Staliśmy się także po ZSRR największym eksploatatorem fauny tego morza. A jednak w minionym okresie rozwinęliśmy flotę dalekomorską i wielkie kombinaty: „Gryfa", „Odry" i „Dalmor". Pogłębiły się dysproporcje między nimi a przedsiębiorstwami kutrowymi. I dziś te nieprawidłowości dają się polskiemu rybołówstwu dobrze we znaki.

CO ŁOWIMY NA „NASZYM" MORZU?

GWOLI sprawiedliwości przyznać trzeba, że w połowie lat pięćdziesiątych oceniano, że z Bałtyku można będzie wydobywać rocznie 300—350 tys. ton ryb, w tym polska flota — 90—110 tys. ton. Szacunki szacunkami, a rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Obecnie połowy bałtyckie oscylują wokół 1 mln ton rocznie. Zdaniem specjalistów to właśnie jest pułap bałtyckich możliwości. Większe wydobycie może nie tylko zakłócić równowagę biologiczną, ale doprowadzić do podobnej sytuacji, jaką obserwuje się na Morzu Północnym: floty wielu państw świata prowadziły tu niegdyś gospodarkę rabunkową. Wiele lat musi jeszcze upłynąć, by morze stało się znów bogatym zagłębiem śledziowym.

Co łowimy na Bałtyku? Kiedyś najcenniejszą rybą był dorsz. W ciągu ostatnich lat szybko rośnie wydobycie śledzi i szprota, a połowy tego ostatniego gatunku zwiększyły się aż 10-krotnie.

SZPROTOWY PROBLEM

JEŚCZE do niedawna większość srebrzystej masy, którą rybacy: indywidualni, przedsiębiorstw i spółdzielni wyciągali z bałtyckiej toni, traktowana była jako surowiec na mączkę rybną czy karmę dla zwierząt. Teraz chodzi o to, by w przyszłości owe 180 tys. ton ryb trafiło wyłącznie na stoły.

Najtrudniej przerabia się szprotkę. Załoga, która wyprodukowała i tonę konserw z tego gatunku ryb wytwarza w tym samym czasie 2,5 tony identycznych wyrobów z sardynki. Trudno się więc dziwić, że większość krajowych producentów wyrobów rybnych broniła się przed maleńką szprotką, wyciągając przeciwko niej działo największego kalibru: wysoką pracochłonność.

W gabinecie dyrektora d/s marketingu Zjednoczenia Gospodarki Rybnej Kazimierza Nowaczyka rozlega się dzwonek telefonu:

— Tu „Szkuner". Złowiliśmy dziś 25 ton szprota.. Przetwórstwo nie chce go przyjąć...

A potem zgłaszają się kolejno zakłady rybne w Gdyni, Gdańsku, Giżycku i Chojnicach. I 25 ton szprotek trafi jednak do hal przetwórczych.

LEPIEJ WYZYSKAĆ SUROWIEC

W TYM ROKU zjednoczenie postanowiło zrealizować niełatwe zadanie: maksymalnie wyzyskać szprota w przetwórstwie rybnym. W latach ubiegłych do sklepów trafiała tylko trzecia część masy szprotowej, reszta wędrowała na mączkę. W bieżącym sezonie musi być odwrotnie. I jest odwrotnie. W ciągu ośmiu miesięcy ub. roku złowiono 32,2 tys. ton tej ryby, z czego do sklepów trafiło 10,9 tys. ton. W 1977 r. rybacy wyciągnęli w tym samym okresie 39,5 tys. ton, a na stołach znalazło się 24,3 tys. ton przetworów szprotowych.

Postęp to ogromny, ale przedtem trzeba było dokonać zmian organizacyjnych, ekonomicznych i technicznych, by przekonać zakłady przetwórcze do niepopularnej, a przecież jakże smacznej rybki.

Szkopuł w tym, że sezon połowów szprotki wypada właśnie wtedy, gdy flota bałtycka ugania się za cenniejszym dorszem. Wszystkie lądowe chłodnie i fabryki lodu pracują nad tym, by dorsz się nie zepsuł, by go jak najlepiej zakonserwować. W tym roku wraz z kutrami wyszedł na Bałtyk jeden z trawlerów „dalmorowskich", który z różnych przyczyn nie mógł posplejszyć na dalekie łowiska atlantyckie. Jednostka ta odegrała rolę bazy rybackiej, przyjmując od rybaków kutrowych szprotkę, składując ją i zamrażając.

Wprowadzenie bodźców materialnego zainteresowania w przedsiębiorstwach kutrowych sprawiło, że zakłady te zajęły się konserwacją szprota pochodzącego nie tylko z połowów własnych. Wreszcie — wprowadzono uproszczoną technologię przetwórstwa tego gatunku ryb, co wydatnie zmniejszyło pracochłonność produkcji, nie obniżając jej jakości i walorów smakowych wyrobów.

Szprotka jest rybą sezonową. Aby zapewnić przetwórstwu rytmiczność produkcji, ZGR zdecydował się na kolejny manewr — zakupił w NRD znaczną ilość tego surowca, by w halach wytwórczych nie było przestojów, by sprawdzić możliwość produkcyjną zakładów. W przyszłym roku trafi tu jednak szprotka pochodząca wyłącznie z połowów krajowych.

— Sądzę, że uda nam się w przyszłości przerabiać 50 tys. ton szprota rocznie — mówi dyr. Nowaczyk. — Postaramy się lepiej i racjonalniej wyzyskać naszą bazę techniczną. Ale nie jest to możliwe na dłuższą metę bez rozszerzenia potencjału hal przetwórczych i wędzarni, bez rozbudowy bałtyckiej floty kutrowej. Na razie poczyniliśmy działania doraźne, nie wyciągając rąk po złotówki na inwestycje.

W LATACH pięćdziesiątych rozbudowaliśmy porty bałtyckie. Zakłady wyposażono w hale, chłodnie i fabryki lodu. Ale od tego czasu połowy bałtyckie się podwoiły i zaplecze lądowe, a także flota okazały się nagle niewystarczające. W przyszłości Bałtyk stanie się znów jednym z najważniejszych łowisk dla polskiego rybołówstwa. Rzecz w tym, by jego bogactwo wykorzystać efektywnie i racjonalnie.

(awa)

W Stoczni im. Warskiego

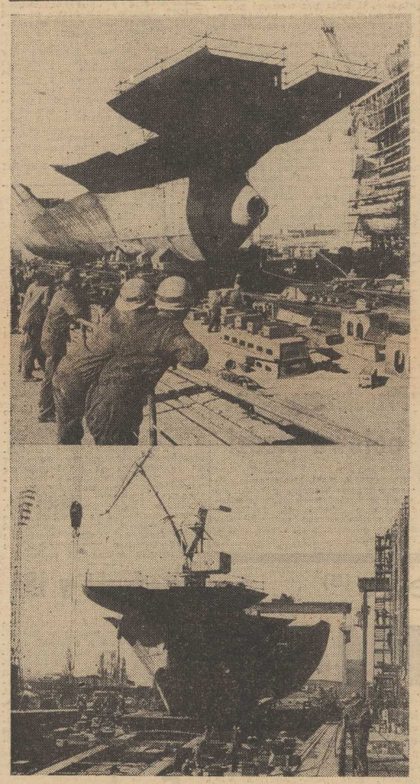

„Wędrujący" blok

W STOCZNI im. Adolfa Warskiego odbyła się ostatnio operacja przesunięcia tzw. blok-rejonu pierwszego szybkiego semikontenerowca, zamówionego przez Polskie Linie Oceaniczne. Stocznia zbuduje 4 takie jednostki. Będą one miały po 16 500 DWT i przeznaczone są na linie dalekowschodnie.

JEDNOSTKI tej serii wyposażono w układ aktywnej stabilizacji kołysań, układ płetwowy w stery strumieniowe i zwykłe. Będą rozwijały szybkość do 25 węzłów, a zabiorą ok. 600 kontenerów w ładowniach i na pokładzie, drobnicę i ładunki płynne w zbiornikach ze stali kwasoodpornej oraz ładunki chłodzone w specjalnej ładowni chłodzonej. Nowy semikontenerowiec napędzany będzie dwoma silnikami głównymi o mocy 16 500 KM każdy (produkcji ZM „Zgoda"-Świętochłowice na licencji Pielstick). Głównym konstruktorem tej serii statków jest mgr inż. Jan Gajda ze stoczniowego biura projektowo-konstrukcyjnego.

Blok-rejon (rufy maszynowej) o ciężarze ponad 1500 ton został przesunięty na odcinku ponad 250 m z przedłużenia pochylni na pochylnię. Przesunięciem kierował mgr inż. Ryszard Kwidzyński. Przy pracach montażowych bloku prototypowego statku szczególnie wyróżnili się monterzy z brygady mistrza Henryka Harasimiuka, spawacze z brygady Kryspina Radzieja oraz cieśle z brygady J. Rewersa.

(wit)

Fot.: Zb. Jodkowski

34 MILIONY metrów kwadratowych firanek wyprodukuje w tym roku załoga Fabryki Firanek w Skopaniu (woj. tarnobrzeskie). Z tego 30 procent wędruje do takich odbiorców zagranicznych jak Francja, Kanada, RFN.

„VISAN" wprowadza coraz to nowsze wzory pozwalające na zaspokojenie potrzeb i gustów.

NA ZDJĘCIU: Józefa Pękala prezentuje nowe wzory firanek produkowanych w „Visanie".

(CAF — Łokaj)

W salonie KAW

Lalkowe groteski Zb. Burkackiego

BYŁ w swym życiu górnikiem-ladowaczem, jest architektem z zawodu, zaś z zamiłowania projektorem lalek i scenografii do spektakli nie tylko szczecińskiej „Pleciugi", ale i wielu teatrów lalkowych w Polsce. Mowa o Zbigniewie Burkackim, którego wystawę indywidualną otwarto 15 bm. w Salonie Wystawowym Krajowej Agencji Wydawniczej przy pl. Hołdu Pruskiego 8, a która czynna będzie do końca miesiąca. Autor, debiutujący na niwie teatralnej w 1959 r. w spektaklu „Pleciugi", „Świniopas" J. Żylińskiej, wkrótce podjął współpracę z placówkami renomowanych teatrów dla dzieci, takich, jak „Baj Pomorski" w Toruniu, „Czerwony Kapturek" w Olsztynie, „Tęcza" w Słupsku, „Baj" w Warszawie, czy Państwowe Teatry Lalek i Aktora we Wrocławiu oraz w Rzeszowie. W salach wystawowych spotykamy się ze sztuką tego autora nie po raz pierwszy, bowiem pokazy indywidualne miał już w naszym mieście w 1963 r. i w 1972 r. Uczestniczył też w wystawie zbiorowej pn. „Plastyka teatralna w Szczecinie", która miała miejsce w Zamku Książąt Pomorskich w 1973 r.

Nie jest więc nam obcy jego talent, wyczarowujący na białej kartce papieru czy kartonie pełne życia, sugestywne postacie bajkowych bohaterów — ludzi i zwierzątek, które w teatralnych pracowniach przybierają trójwymiarową formę, by na scenie zagrać swe role, ku radości małych i dużych widzów. A jednak, kiedy się tak chodzi od jednego do drugiego projektu, kiedy ogląda się pomysły artysty, zaproponowane teatrowi w tak pięknej artystycznej formie, dopiero wtedy, na wystawie może człowiek w pełni ocenić ogromny ładunek wyobraźni, a także umiejętności warsztatowych, pozwalających z taką lekkością i swobodą i tak trafnie scharakteryzować bajkowych bohaterów. Znakomity karykaturzysta ma bowiem oko satyryka. Przyjrzyjmy się na przykład temu sprytnemu biesowi z „Czarodziejskiej lutni" M. Siadmiograjowej, która przyswoiła literacko jedną z bośni rzeszowskich; spójrzmy na tego nosorożca-fujarę, na rozbrajającą krowę Agatę, czy groteskowych bohaterów bajki J. Porazińskiej „Kichuś majstra Lepiglinyn".

Jest na wystawie bardzo interesująca plansza z ruchomymi szkicami do „Pięciu małych pingwinów" B. Apriłowa, wykonana specjalnie dla zainspirowania kompozytora muzyki, jest też zdjęcie, na którym oglądamy pełne napięcia i zainteresowania twarze saperów z jednostki wojskowej, podczas oglądania spektaklu. Autor zaprojektował lalki do ich własnych tekstów, przez co zaszczepił — jak się później okazało — żołnierzom nie tylko umiłowanie teatru lalkowego, ale i jego uprawianie w praktyce.

Jak teatr i pasja do niego wypełniają życie pana Zbigniewa może poświadczyć żywy przykład. Jego wnuczka nosi w rodzinie niebanalne imię — Susełek, gdyż urodziła się akurat w okresie opracowywania dla „Pleciugi" bajki G. Cyfarowa i H. Sagpira „Kot w walizce", kiedy to szkice teatralnego „Susełka" były akurat na warsztacie.

URSZULA POMORSKA

OTO groźny „Car" z „Czarodziejskiego bębna".

(Fot. - G. Wyszomirska)

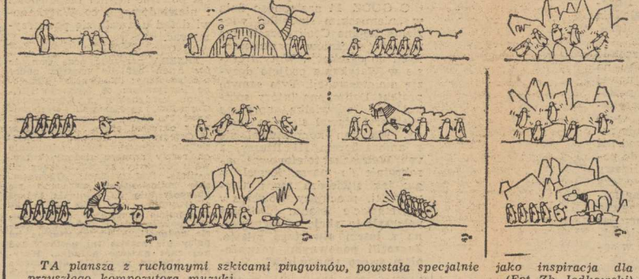

TA plansza z ruchomymi szkicami pingwinów, powstała specjalnie jako inspiracja dla przyszłego kompozytora muzyki. (Fot. Zb. Jodkowski)

Kawowe prognozy

NA światowych plantacjach kawy zapowiada się w bieżącym sezonie 1977/1978 zbiór o 14 proc. wyższy niż w sezonie poprzednim (wyniesie ogółem 4,2 mln ton). Ale w Brazylii, będącej nadal głównym producentem kawy na świecie, tegoroczne zbiory wzrosną o 80 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, który był drugim z kolei nieurodzajnym rokiem na plantacjach tej używki. Międzynarodowa organizacja producentów kawy postanowiła jednak, mimo zapowiedzi lepszych zbiorów, ustabilizować eksportowe ceny kawy na obecnym wysokim poziomie.

Realizacja rządowego programu doskonalenia prawa

Prawo zrozumiałe dla wszystkich

ZGODNIE z wytycznymi VI i VII Zjazdów partii, które postulowały uczynienie prawa jasnym i zrozumiałym dla wszystkich, realizowany jest w naszym kraju rozłożony na lata 1974—1980 rządowy program doskonalenia prawa.

W RAMACH tego programu wydane zostały — przypomnijmy — takie ważne dokumenty, jak prawo lokalowe, prawo budowlane, prawo wodne czy ustawa o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz zmiany w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. W sumie do chwili obecnej zakończone zostały prace nad projektami ustaw. Warto też wspomnieć, że doskonalenie systemu prawa wykroczyło w niektórych przypadkach poza dziedziny przewidziane we wspomnianym programie rządowym, czego przykładem służyć mogą: nowelizacja Konstytucji i ustawa o funduszu alimentacyjnym.

OBECNIE w instytucjach odpowiedzialnych za doskonalenie prawa trwają prace nad kolejnymi 67 projektami ustaw, przewidzianymi w programie rządowym. Podobnie jednak jak to miało miejsce w latach poprzednich, prace wykroczą znacznie poza początkowe zamierzenia. Życie bowiem, jak wiadomo, nie stoi w miejscu i pojawiają się nowe potrzeby. Wiadomo już zatem na przykład, że nowego opracowania wymaga prawo autorskie, postanowienia o kontraktacji oraz zabezpieczeniu emerytalnym indywidualnych rolników. Zakończone mają być ponadto prace nad nadzwyczaj ważnymi dla całego systemu prawa ustawami dotyczącymi funkcjonowania przedsiębiorstw państwowych, jakości produkcji, organizacji i wykonywania handlu i usług, ochrony środowiska, ochrony zdrowia, systemu edukacji narodowej.

Prezydium Rządu podjęło ponadto szereg działań mających na celu doskonalenie resortowych aktów prawnych. Ma to bardzo istotne znaczenie, albowiem każdy petent niejednokrotnie miał okazję zetknąć się z „pączkowaniem" przepisów, które w praktyce służyły nie tyle ułatwianiu życia, ile jego komplikacji. Dobrze się więc stało, że wprowadzony został rejestr przepisów resortowych. Obowiązek wpisywania do rejestru wszystkich aktów resortowych ułatwi bowiem niewątpliwie eliminowanie aktów sprzecznych z aktami wyższego rzędu lub po prostu zbędnych. Będzie również stanowiło instrument dalszego doskonalenie prawa w imię celu, którego hasło wywoławcze brzmi: „By prawo stało się jasne i zrozumiałe dla wszystkich". A to znaczy także jednoznaczne, co dla obywatela posiada wartość zasadniczą.

Rafał REJDAK

Golizna obniża ciśnienie?

NUDYSCI, w porównaniu z ludźmi zawsze korzystającymi z odzieży, mają nie tylko więcej opalenizny, ale także niższe ciśnienie krwi. Z tą rewelacją wystąpił ostatnio rzecznik stowarzyszenia kardiologów stanu Maryland USA.

Testy, którym poddano w tym roku 163 członków klubu nudystycznego „Pine Tree" z miejscowości Crownsville wykazały, że tylko 7 proc. badanych ma podwyższone ciśnienie krwi. W przekroju całego społeczeństwa na nadciśnienie cierpi 17 proc. obywateli Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem specjalistów, niższe od przeciętnego ciśnienie krwi u nudystów, jest najprawdopodobniej efektem „braku wewnętrznych napięć i poczucia pełnej swobody".

Największy

W ZAKŁADACH lotniczych Boeing w USA w ciągu najbliższych 2 lat zostanie skonstruowany największy wiatrak jaki kiedykolwiek wybudowano na świecie. Jego ramiona o 100 m średnicy będą sprzężone z generatorem o mocy 2,5 MW. Koszt przedsięwzięcia wyniesie 10 mln dolarów.

Prototypowa elektrownia wietrzna zostanie połączona z miejscowym systemem energetycznym i będzie zasilać go w prąd. Specjaliści z Urzędu Badań i Rozwoju Energetyki — ERDA będą tymczasem prowadzili badania, aby móc stwierdzić, czy podobne elektrownie mogą stać się opłacalne.

Problemy techniczne związane z budową największego wiatraka świata ta są studiowane za pomocą innej elektrowni wietrznej, o średnicy skrzydeł wynoszącej „tylko" 40 m, wzniesionej w stanie Ohio. Oprócz wielkich instalacji wykorzystujących energię wiatru, ERDA zamierza skonstruować serię małych wiatraków, napędzających generatory o mocy do 50 kW przeznaczone dla gospodarstw wiejskich.

Krupp buduje w Iranie

FIRMA KRUPP z RFN (której 17 proc. kapitału należy do Iranu) zamierza zbudować w Iranie jedną z większych w skali światowej fabryk lokomotyw spalinowych; planuje też budowę szeregu innych obiektów przemysłowych na terenie tego kraju, wśród nich wielką hutę i przetwórnię miedzi.

Indyjski jedwab

W INDIACH prowadzona jest od pewnego czasu kampania na rzecz zwiększenia produkcji jedwabiu naturalnego, który staje się coraz bardziej poszukiwanym artykułem eksportowym. Nowe plantacje morwy, niezbędne do hodowli jedwabników, zakładane są zwłaszcza w stanie Karnataka i na terenie Kaszmiru u podnóża Himalajów. Obecnie Indie zajmują pod względem produkcji jedwabiu naturalnego 5 miejsce w świecie.

Kabaczek

KABACZEK — warzywo, które pojawiło się ostatnio w sklepach warzywnych — jest mniej znany w polskiej kuchni, choć zasługuje na zainteresowanie. Należy do rodziny dyniowatych, nazywane jest nawet dynią szparagową. Jego wartości odżywcze są podobne do tych, jakie posiada dynia wieloowocowa. Ma sporo karotenu, czyli witaminy A i po trochu witamin B1 i B2 oraz C. Jada się kabaczki młode, gdy są już wyrośnięte, ale nie całkiem dojrzałe (żeby nie było w nich za wiele nasion). Proponujemy przyrządzanie kabaczka na jeden z podanych niżej sposobów.

KABACZEK Z MASŁEM I BUŁECZKĄ

Młody kabaczek, z niewykształconą jeszcze komorą nasienną, umyć, obrać ze skórki, pokroić w kostkę lub słupki i wrzucić do gotującej się wody z dodatkiem pół szklanki mleka oraz soli i cukru do smaku. Gotować ok. 5 minut. Odcedzony polać bułeczką zrumienioną na maśle.

KABACZEK W SOSIE ŚMIETANOWYM

1 kg kabaczka obrać, pokrajać w plastry grubości ok. 2 cm, włożyć do rondla, dodać łyżkę masła lub margaryny, podlać kilku łyżkami wody, przyprzyć i dusić 5—10 minut. Dodać łyżeczkę mąki rozbeltanej z 1/2 szklanki śmietany, zagotować i podawać posypany zielonym koperkiem.

KABACZEK POD BESZAMELEM

1 kg kabaczka obrać, pokrajać w plastry grubości 2 cm, dodać masło i wodę jak w poprzednim przepisie i po 5 minutach duszenia zalać sosem beszamelowym: łyżkę margaryny stopić, wymieszać z łyżką mąki, rozprowadzić mlekiem, zagotować, dodać sosu sól kabaczków, łyżkę tartego sera i łyżkę śmietany. Zamieszać, doprawić do smaku solą i podawać z pieczywem lub ziemniakami na obiad lub kolację.

KABACZKI FASZEROWANE

1 kg młodych, niezbyt dużych kabaczków obrać ze skórki, ściąć końce, łyżką wydrążyć środek, a następnie nadziać je farszem grzybowym, mięsnym, jarzynowym, wg upodobania, z dodatkiem rytu, kaszy lub bułki. Na 1 kg kabaczków potrzeba ok. 40 dkg nadzienia. Faszerowane kabaczki ułożyć płasko w rondlu, podlać śmietaną lub wywarem z mięsa, przykryć i dusić. Gotowe wyjąć, a sos zaprawić ekstraktem pomidorowym, łyżką mąki, solą, cukrem i ewentualnie papryką. Duże kabaczki, a takie przeważnie bywają w sprzedaży, można przekroić wzdłuż, wydrążyć i takie „łódeczki" nadziewać farszem.

Kabaczek jest warzywem smacznym i bardzo delikatnym.

ERICH SEGAL — Tłum. Halina Kornacka

HISTORIA Olivera

(Erich Segal — „Oliver's Story", copyright C 1977 by E. Segal)

53

Ale London stale wstrzymywał się od komentarza.

— Stary Jonas zaprosił mnie na obiad. Marsh — to znaczy druga połowa — przyłączył się do nas przy kawie. Napomykali coś o przyjęciu mnie na partnera.

Milczenie. Co mogłoby zrobić wrażenie na tym facecie?

— Dziś wieczorem uwiodę Marcie Nash.

— Aha. Zakasłał.

— Nie jest pan ciekaw dlaczego? — zapytałem tonem domagającym się odpowiedzi.

Odpowiedział cicho: — Bo ci się podoba.

Zacząłem się śmiać. Nic nie rozumiał. Wówczas wytłumaczyłem mu, że był to jedyny sposób na otrzymanie odpowiedzi. Jakkolwiek brzmi to grubiańsko (i cynicznie) uwiedzenie to wspaniała droga do prawdy. A kiedy się dowiem, co Marcie ukrywa, zwymyślam ją, odejdę i poczuję się wspaniale.

Jeśli teraz znów zapyta mnie o marzenia na jawie, wyjdę i więcej nie wrócę.

Nie zapytał. Zamiast tego powiedział, żebym sam sobie zadał pytanie dlaczego jestem nagle pełen uwielbienia dla siebie. Dlaczego puszę się słownie jak jakiś przeklęty paw? Czy nacisk na moje triumfy w dziedzinie prawa nie służył temu, aby odwrócić uwagę od moich innych... niepewności?

— Oczywiście, że nie. Dlaczego miałbym się czuć niepewny?

— Zwyczajna dziewczyna.

— A może na tym właśnie polega problem?

— Marcie, jestem nagi.

— A cóż to ma znaczyć?

— Że wyciągnęłaś mnie spod prysznicu.

— Może zatelefonuję później. Nie chciałabym przerywać twojego comiesięcznego rytuału.

— Nic nie szkodzi — warknąłem, ignorując jej uwagę. — Powiedz mi tylko gdzie jesteś.

— W centrum zakupów w White Plains. W domu towarowym Binnendale.

— To czekaj na zewnątrz za dwadzieścia minut. Przyjadę po ciebie.

54

— Oliverze — powiedziała — to jest piętnaście mil od ciebie!

— W porządku — odpowiedziałem nonszalancko — wobec tego będę po ciebie za piętnaście minut.

— Ale, Oliverze, zrób mi małą grzeczność.

— Co? — zapytałem.

— Włóż coś na siebie.

Dzięki mechanicznej perfekcji mojego Targa 911S, jak również mojej niesłychanej pomysłowości jako kierowcy (potrafię robić takie rzeczy, że gliny są zbyt zafascynowane, żeby mnie ścigać) wpadłem do centrum handlowego w dwadzieścia siedem minut później.

Marcie Nash czekała (pozowała?) dokładnie tam, gdzie jej powiedziałem. W ręku trzymała paczkę. Wyglądała — jeśli to możliwe — jeszcze bardziej nieskazitelnie niż podczas naszego ostatniego spotkania.

— Hello — powiedziała. I kiedy wyskoczyłem, podeszła i pocałowała mnie w policzek. I włożyła mi do ręki pakunek. — Mały prezent, żeby cię ułagodzić i zjednać. Wiesz, podoba mi się twój samochód.

— Ty mu się też podobasz — powiedziałem.

— To pozwól mi prowadzić.

O, nie, nie mojego Porsche. Nie mógłbym...

— Następnym razem, Marcie — powiedziałem.

— Och proszę cię, ja znam drogę — powiedziała.

— Dokąd?

— Tam gdzie jedziemy. Proszę...

— Nie, Marcie. To zbyt delikatny instrument.

— Nie pękaj się — powiedziała siadając za kierownicą. — Twój instrument będzie w rękach eksperta.

I muszę przyznać, że był. Prowadziła jak Jackie Stewart. Tylko że on nigdy by nie brał ostrych zakrętów z taką szybkością. Szczerze mówiąc odczuwałem chwilami niepokój. A nawet wręcz strach.

— Podoba ci się? — zapytała Marcie.

— Co? — powiedziałem, udając, że nie dostrzegam szybkościomierza.

(c.d.n.)

Piłkarska środa

Puchary, a potem liga

MAMY PIĘKNĄ lecz chłodną jesień. Na boiskach piłkarskich panuje jednak wysoka temperatura. W środę był mecz międzypaństwowy, w sobotę i niedzielę ligowa kolejka, jutro puchary Europy a pod koniec tygodnia znowu liga. Kibice nie narzekają na brak emocji, a piłkarze muszą pilnie trenować by utrzymać wysoką formę.

CO PRAWDA jest to dopiero początek pucharowych zmagań, a tu już tyle niespodzianek. Oto sławny Ajax przegrywa z norweską drużyną Lillestroem 0:2, a łódzki Widzew zremisował 2:2 w Anglii z Manchester City. Widzew był więc pierwszą polską drużyną, która w meczu pucharowym nie przegrała z angielskim zespołem. A przecież po losowaniu, właśnie łodzianom dawano najmniej szans, panowała opinia, że z polskich drużyn Widzew miał najmniej szczęścia. Może to i prawda, łodzianie byli jednak jedyną naszą drużyną, która w inauguracyjnych meczach zagrała dobrze. Co prawda zwycięstwo odniósł także Górnik Zabrze (5:3 nad Haka Valkeakoski), ale przecież grał u siebie i to z nie najwyżej notowanymi Finami. Przegrała Odra Opole, Zagłębie Sosnowiec (0:2 z PAOK Saloniki), wysoką porażkę poniósł w Sofii mistrz Polski Śląsk (0:3 z Lewskim). Z niezbyt wesołymi minami przystępujemy do rewanżów, które zadecydują o awansie do dalszych gier. Oczywiście największe zainteresowanie wywołuje łódzki mecz Widzew — Manchester City, który będzie niewątpliwie pojedynkiem pucharowej jesieni. Polacy stoją przed wielką szansą, choć mają zadanie wcale nie łatwiejsze niż w pierwszym pojedynku. Z zainteresowaniem także oczekuje się w Sosnowcu występu drużyny PAOK Saloniki. Zagłębie aby awansować musi wykazać się dobrymi umiejętnościami strzeleckimi i dobrą grą obronną. W trudnej sytuacji jest także Śląsk — 3 stracone bramki. Wydaje się, że Górnik powinien wygrać w Finlandii, Odrze natomiast nie wróżymy sukcesu w Magdeburgu.

POGOŃ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ŁÓDZKIEJ WYPRAWY

Portowcy pilnie trenują przed czekającym ich wyjazdem, do Widzewa. Porażka z Wisłą nie odebrała im wiary we własne siły. Portowcy wykazują nieznaczny wzrost formy, widać to było także w sobotnim meczu. Zresztą obecnie nie ma czasu na lamenty, trzeba wyciągać wnioski z porażek, i grać dalej. Mecz w Łodzi nie będzie meczem łatwym. Zespół musi być do niego dobrze przygotowany. Tym bardziej, że portowcy nadal mają szanse wywalczenia miejsca w tworzącej się czołówce. Różnice punktowe są ciągle niewielkie.

* * *

Wyraźnie natomiast poprawiły się humory arkończykom. Drugie zwycięstwo dodało im animuszu. Gwardziści mają już 4 pkt. i... najwięcej strzelonych bramek w grupie północnej II ligi. W najbliższej kolejce szczecinianie grać będą w Bydgoszczy z tamtejszym BKS. Arkonia planuje marsz ku górze tabeli, który, zdaniem działaczy już się rozpoczął.

* * *

Mocno spuścili z tonu piłkarze Stali Stocznia. Zespół ten miał ambitne zamierzenia — na razie kończy się na planach. Stoczniowcy w 6 meczach stracili już 6 pkt., są więc daleko od szczytów tabeli, od II ligi. W chwili obecnej rywalizują z Flotą Świnoujście i Świtem (po 5 pkt) o lepszą pozycję w środku tabeli. Błękitni mają 4 pkt. i są „czerwoną latarnią".

Tar

O Puchar Komendanta Wojewódzkiego MO

W. Podolski liderem

NA OKRĘŻNEJ trasie ze startem i metą w Stargardzie wynoszącej 124 km rozegrano wczoraj II etap wyścigu kolarskiego o Puchar Komendanta Wojewódzkiego MO w Szczecinie. Walka toczyła się o przodownictwo w wyścigu. Główną rolę odgrywali arkończycy W. Matusiak i M. Szymaniak oraz łodzianin W. Podolski. Zwycięzcą tego etapu został jednak S. Nieumierzycki (Gryf), który jako pierwszy minął metę. Tuż za nim przyjechali: J. Kołopajło (Flota Gdynia), W. Podolski (Orzeł Łódź) i M. Szymaniak (Arkonia). Czwórka ta została sklasyfikowana w jednakowym czasie — 2.59,38 godz. W czołówce, jednak z nieco gorszym czasem, był także W. Matusiak, który stracił wczoraj koszulkę lidera na rzecz W. Podolskiego.

Kolejność po dwóch etapach jest następująca: 1). W. Podolski, 2). M. Szymaniak, 3). W. Matusiak — wszyscy z jednakowym czasem 4.36,56. 4). J. Kołopajło — 4.36,58. Tak więc różnice są minimalne. Dzisiejszy etap zapowiada się więc interesująco. Co prawda trasa jest krótka — 99 km. Sądzimy jednak, że walka o zwycięstwo w całym wyścigu rozpocznie się zaraz po starcie.

Wyścig wyrusza ze Stargardu o 13.30. Przyjazd na metę, która znajdować się będzie także w Stargardzie przy ul. Warszawskiej, spodziewany jest około godz. 16.

(r)

„Belferiada 77"

Nauczyciele stanęli w sportowe szranki

Z OKAZJI Dnia Nauczyciela Rada Zakładowa Związku Nauczycielstwa Polskiego w Szczecinie organizuje imprezę sportową pn. „Belferiada 77". Rozgrywki rozpoczęły się już w sobotę i potrwają do 10.X.77 r. Ponad dwustu nauczycieli szczecińskich szkół weźmie udział w tej imprezie sportowej dla pedagogów. Uczestniczyć oni będą w rozgrywkach piłki siatkowej, tenisa ziemnego i stołowego, pływaniu, trójboju lekkoatletycznym, strzelaniu z KBKS, w szachach i brydżu sportowym.

(bt)

Szkoda, że nie było publiczności

Ładny mecz w gimnastyce artystycznej

SZKODA, że w samo południe w dzień powszedni wypadło spotkanie ekip gimnastyki artystycznej Szczecina i Rygi. Widowisko to, które odbyło się wczoraj w hali przy ul. Narutowicza, podobałoby się publiczności. Na widowni poza działaczami i sędziami, była jednak tylko garstka widzów.

Oba zespoły zaprezentowały ciekawe układy, które wykonywano z wdziękiem i w dobrym tempie. Już pierwsze konkurencje zapowiadały walkę o zwycięstwo między szczeciniankami M. Łukaszewicz i A. Kłos oraz zawodniczkami Rygi D. Jurgiełaną i R. Karpow. Niestety, w trakcie wykonywania ćwiczeń ze skakanką mistrzyni Łotwy, Rita Karpow, nabawiła się kontuzji. Do pierwszego miejsca pretendowały już tylko trzy zawodniczki. Z walki tej zwycięsko wyszła Magdalena Łukaszewicz, która zgromadziła 37,8 pkt. Drugie miejsce uzyskała Natasza Andrejewa — 37,75 pkt. 3—4 Dzintra Jurgiełana (Ryga) i Anna Kłos (Szczecin) — po 37,6 pkt.

Zawody zakończył pokaz zespołowy ćwiczenia z maczugami w wykonaniu dziewcząt z Rygi. Łotyszki za demonstrowany w Szczecinie układ zdobyły srebrny medal na mistrzostwach ZSRR. Układ był naprawdę ciekawy, a wykonanie ładne. Zawodniczki nagrodzono brawami.

W skład drużyny gości wchodziły gimnastyczki legitymujące się klasą mistrzowską. Dwie z nich kandydują do reprezentacji ZSRR. Rywalizacja z silnym zespołem zmobilizowała nasze dziewczęta, które we wszystkie ćwiczenia wkładały dużo serca. Dzięki temu wypadły dobrze, choć w punktacji zespołowej nieznacznie uległy swym koleżankom z Rygi.

(r)

„Wyczyn"

PO zakończonym meczu I ligi Śląsk — Zawisza, obrońca Zawiszy Holewa plunął w twarz napastnikowi Śląska Sybisowi. Znajdujący się obok sędzia Z. Strociak z Opola zauważył ten incydent i odnotował go w protokole zawodów. Decyzja o karze spoczywa w rękach WGID PZPN.

Lekkoatletyka

Dobre wyniki Pomorza

ZESPÓŁ juniorów młodszych stargardzkiego Pomorza, jako mistrz okręgu, startował w Gorzowie w strefowych zawodach o Puchar „Przeglądu Sportowego". Stargardzianie okazali się najlepszą ekipą spośród 8 uczestniczących w zawodach klubów. Pomorze zwyciężyło z sumą 1844 pkt., wyprzedzając Bałtyk Gdynia — 1714 pkt. i Kotwicę Kołobrzeg — 1592 pkt. W czasie tej imprezy troje stargardzkich lekkoatletów poprawiło rekordy okręgu w kat. juniorów młodszych: U. Grzonkowska w rzucie oszczepem — 42,08 m, T. Matuszewska w pchnięciu kulą — 12,35 m i M. Bielański w chodzie na 10 km — 47,44,2 min.

* * *

W Gryfinie odbyły się mistrzostwa okręgu w kat. młodzików. Najlepszy rezultat uzyskał G. Basiak (Pomorze), który 2000 m przebiegł w 5.40,6 min. Wynik ten jest gorszy o 1 sek. od rekordu Polski młodzików. J. Specjalski (Świnoujście) uzyskał wynik 2.37,5 na 1000 m. W grupie dziewcząt najbardziej wartościowe rezultaty osiągnęły: D. Godlewska — 600 m — 1.40,6 i I. Małecka — 300 m — 43,2 (obie Pomorze).

(r)

Siatkówka

W DRUGIM meczu eliminacyjnym Mistrzostw Europy polscy siatkarze ulegli drużynie NRD 2:3 (11:15, 3:15, 15:13, 16:14, 11:15).

* * *

KOLEJNE zwycięstwo odniosły natomiast polskie siatkarki. W poniedziałek, Polki wygrały z Włoszkami 3:0 (15:8, 15:10, 15:6). W tej samej grupie reprezentantki NRD odniosły zwycięstwo NRD—RFN 3:0.

Amerykanie bez drużyny narodowej

COSMOS ZDOBYŁ TELEWIZJĘ

MIMO burzy połączonej z tropikalną iście ulewą, prawie 80 tys. widzów przy było na stadion, by obejrzeć półfinałowy mecz amerykańskiej ligi piłkarskiej. Było to wydarzenie o historycznym, jak się wydaje, znaczeniu dla amerykańskiego sportu.

PIŁKA NOŻNA bowiem jest a raczej do niedawna była dla Amerykanów sportem zagranicznym. Przed kilkoma miesiącami, z okazji „zakupienia" do drużyny Cosmos znakomitego zawodnika zachodnioniemieckiego Franza Beckenbauera, zastanawiałem się czy piłka nożna ma szansę zdobycia tu takiej popularności, jaką się cieszy w Europie czy Ameryce Południowej. Odpowiedź nadeszła szybciej niż ktokolwiek mógł się tego spodziewać. **Nie chodzi już nawet o pełne stadiony, ale o to, że finałowy mecz transmitowany był w ogólnokrajowym programie telewizyjnym!** Oznacza to bowiem nie tylko popularność gry, lecz także dopływ pieniędzy z różnego rodzaju reklam, pieniędzy, bez których w tym kraju trudno w ogóle myśleć o sukcesie. Nie dość tego, na meczach piłki nożnej zaczynają się pokazywać znane osobistości. To też o czymś świadczy.

W AMERYKAŃSKIEJ lidze bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajmuje Cosmos, które przewodzi legendarny Pele w towarzystwie Włochów — Cinaglia i Alberto, Anglika — Hunta oraz wspomnianego już Beckenbauera. Bez Cosmosu błyskawiczny sukces piłki nożnej w Ameryce nie byłby możliwy.

ALE... apetyt rośnie w miarę jedzenia. Amerykanom nie wystarczyło, że posiadają już kilka naprawdę znakomitych zespołów piłkarskich. **Marzą im się sukcesy na skalę międzynarodową.** Zaczęto już nawet poważnie myśleć o... mistrzostwach świata. Oczywiście nie najbliższych, w Argentynie, ale tych następnych, za pięć lat.

DRUGA faza rozwoju amerykańskiej piłki nożnej nie będzie jednak łatwa. Są wprawdzie pieniądze i jest popularność, brak natomiast zawodników, z których można by stworzyć reprezentację. Najlepsi zawodnicy, nie tylko w Cosmosie, pochodzą bowiem z importu. W reprezentacji narodowej natomiast występować mogą tylko autentyczni Amerykanie. Trenerzy i prezesi klubów bacznie rozglądają się więc za młodymi talentami.

DO następnych MŚ zostało pięć lat. Niewiele to czasu na stworzenie od podstaw nowej drużyny na najwyższym poziomie światowym. **Czy Amerykanom to się uda?** Można w to wątpić, ale jednocześnie nie zapominajmy, że jeszcze przed pół rokiem było zupełnie nie do pomyślenia, aby na mecz ligowy przyszło tu 80 tys. kibiców, czy też żeby mecz taki był transmitowany przez telewizję. Tymczasem Cosmos rozpoczął sprzedaż biletów już na mecze, jakie odbędą się na jego stadionie w sezonie 1978 roku.

(W. Bryd.)

WTOREK, 27 WRZEŚNIA

DZIŚ: Kosmy, Damiana

JUTRO: Marka, Wacława

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 14 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowo-wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie ciśnienie wynosi około 1035 milibarów (776 mm Hg). W ciągu dnia stan stały ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Ludzie energiczni" g. 19.30; MUZYCZNY — „Rose Marie" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Czy pasujemy do siebie kochanie" g. 18 — CSRS; „Twarzą w twarz" g. 15.30, 20.15; środa: g. 10.30, 13, 15.30, 20.15; „Nasz dziadek Józef" g. 18 — CSRS, l. 15; KOSMOS (tel. 380-03) „Diabli mnie biorą" g. 9, 16 — fr., panoram., l. 15; „Setka dla kurażu" g. 11 — radz., panoram.; „Gorące polowanie" g. 13, 19 — jap., panoram., l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Gang Olsena na szlaku" g. 16, 18, 20 — duński, l. 12 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15 — pol.; „Cenny łup" g. 20.30 — fr., l. 15 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-16-34) „W mroku nocy" g. 15.30, 18, 20.15 — USA, l. 18; środa: „Milioner" g. 16, 18 — pol., l. 12; „Śmierć przychodzi dwa razy" g. 20.15 — bułg. l. 15; PIONIER (tel. 475-02) „Zaginął pies" g. 17; „Pippi w kraju Taka-Tuka" g. 13, 15 — szwedzki; „Niedorajda" g. 18, 20 — pol. l. 12; „Z przymrużeniem oka" g. 22 — fr., l. 18 (wtorek i środa); w środę o g. 22 „Policja dziękuje" — wł.; PRZYJAŹŃ — (tel. 356-05) „Droga do Saliny" g. 15.30, 18, 20.15 — fr., l. 18; ZAMEK — „Rodzina" g. 18 — pol., l. 15; PROMIEŃ — „Moi przyjaciele" g. 16, 18.10, 20.20 — wł., l. 18; HETMAN (Pomorzany) „Kochaj albo rzuć" g. 17, 19.30 — pol.; DERBY — „Ostatni pociąg z Gun Hill" g. 18.30 — USA, l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Za mostem" g. 18 — rum.; „Powrót Robin Hooda" g. 20 — ang., l. 12; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Szczęki" g. 17.30 — USA, l. 15; „Kariera na zlecenie" g. 19.30 — fr., l. 18; HUTNIK (Stołczyn) „Kochaj albo rzuć" g. 17, 19.10 — pol.; I MAJ (Żydowce) „Avanti" g. 18.30, 19 — USA, l. 15; BAJKA (Police) „Nie ma mocnych" g. 17, 19 — pol.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Światło" g. 18 — fr., l. 15; ZATOKA (Nowe Warpno) „Jak zdobyć prawo jazdy" g. 18 — fr., l. 15; DAR (Stargard) „Posłannictwo z innej planety" — RFN; INA (Stargard) „Rebus" — pol., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Człowiek z marmuru" — pol., l. 15 — cz. I i II; „Ptaki ptakom" — pol., l. 12; „Przepustka dla marynarza" — USA, l. 15 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Ostatni pociąg z Gun Hill".

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Twórczość Andrzeja Żywickiego; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza. Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Kuchnia staropomorska; g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w.; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP g. 11—17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny): DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; WEWN. — Golęcino; CHIR. — Golęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN Nad Odrą 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
USŁUGI — tel. 428-14 i 483-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio TV Młodych. 17.10 Kółko i krzyżyk. 17.25 Magazyn motoryzacyjny. 17.45 „Nie tylko dla kobiet" (kol.). 18.20 W Starym Kinie. 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film TV CSRS „Z życia wzięte". 21.25 Świadkowie (kol.). 21.45 Noce w ogrodach Hiszpanii — widowisko baletowe (kol.). 22.15 Pomnik dla księcia (kol.). 22.55 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

15.45 Teatr TV na świecie „Titannic walc". 17.25 „Kto pyta nie błądzi" (kol.). 17.40 Morskie ogniwa — Włochy. 18 Łoża. 19.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Wtorek melomana. 21.45 „24 godziny" (kol.). 21.55 Film ang. „Komety pośród gwiazd" (kol.). 23.15 Wakacje z j. rosyjskim (kol.).

ŚRODA

6.30 i 7 Szkoła średnia — j. polski i chemia. 9.10 Film TV CSRS „Z życia wzięte". 10 Fizyka dla klas VII. 11.05 Historia dla klas VII. 12 Wychowanie plastyczne dla klas VII—VIII (kol.). 12.45 i 13.25 Szkoła średnia — matematyka i biologia. 15.25 NURT (kol.). 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Kto czy ta nie błądzi" (kol.). 16.55 Z cyklu bajki i bajeczki „O królu Kalasantym, Hanusi i zaczarowanym królewiczu". 17.20 Losowanie Małego Lotka. 17.35 Studio Sport (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film ang. „Przeklęty statek" (kol.). 22.10 XYZ — cz. I. 22.40 Dziennik (kol.). 22.55 XYZ — cz. II.

PROGRAM II

16.15 Z bratnich stolic (kol.). 16.45 Spotkanie przy fortepianie. 17.25 Kino filmów animowanych (kol.). 18.10 Technika i my. 18.40 Kronika. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Studio Sport (kol.). 21.30 „24 godziny" (kol.). 21.40 Malarstwo i film (kol.). 22.20 Z cyklu „Portrety" — Maria Kuncewiczowa (kol.). 22.50 Wakacje z j. angielskim. 23.20 NURT.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 15.55 Stadion. 16.40 „Rok 1920". 17.25 Wiadomości. 17.30 Polski film TV „Siedem stron świata". 18 Gimnastyka. 18.10 Praca w budownictwie. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Odpowiedzi. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Sztuka „Żyć dla życia". 21.30 „Przeszkody". 22.05 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 8.25 Biologia dla klas X. 8.55 Kronika. 9.30 „Żyć dla życia". 11.30 Tańce z Kuby. 12.15 Wiadomości. 12.45 J angielski. 15.30 Film węg. „Dziewczyna". 16.50 Wiadomości. 16.55 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Wizyty". 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Sport. 21.55 Kronika. 22.05 Film radz „Ostatni strzał". 23.30 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 22, 0.01. 15.05 List z Polski. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Przeboje. przeboje, przeboje. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Wybitni soliści w repertuarze popularnym. 20.05 NURT. 20.25 Wieczorny koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży. 21.28 Mistrzowie piosenki. 22.23 — Gra Acker Bilk. 22.30 Fala 77. 22.40 Zespoły wokalne znad Newy i Moskwy. 23.00 Minął dzień. 23.15 Jam session. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Program nocny z Zielonej Góry.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 16.25, 0.01.

14.25 Koncerty Bacha. 15.30 — Studio Plus. 16.10 Podróże muzyczne po kraju. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Co piszą o muzyce. 17.20 Tryptyk o szamanie sztuki wieku XX. 18 Na każde pytanie odpowiedź. 18.40 Wypoczynek i turystyka. 19 Uroczysty koncert wrześniowy. 20 Tytm, rynek, reklama. 20.10 Katalog wydawniczy. 20.15 Problemy kultury fizycznej. 20.25 Arcydzieła kameralistyki. 21.12 Pieśni Schuberta do słów Goethego. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Muzyka polska XX wieku. 23.40 Gabriel Faure — „Pelleas i Melizanda".

PROGRAM III
(UKF 85.96 MHz)

14 Lato w filharmonii. 15.10 Muzyczna pocztówka ze Szwecji. 15.30 1:1 — o sporcie rozmawiają B. Tomaszewski i S. Wysocki. 15.45 Kwadrans dla zespołu Jethro Tull. 16 Jam session pod gruszą. 16.20 Genealogia standardu. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wernisaż. 18 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Demon z bagiennego boru. 20 Mini-max. 20.40 Filozofia życia. 21.05 Wielki pianista Władimir Horowitz. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 Prosimy częściej. 23 Poetki amerykańskie. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc śpiewają Peter, Paul and Mary.

PROGRAM IV
(UKF 68.78 MHz)

14.25 Wizerunki ludzi myślących. 15 Habent sua fata libelli. 15.20 Notatnik kulturalny. 15.30 Matysiakowie. 16.05 Grzegorz Banaś gra na lutni. 16.20 Wszechnica rodzinna. 16.40 PAW. 17 Ze światowej estrady. 17.15 Trybuna Wybrzeża. 17.35 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 18.40 Krajobrazy historyczne. 19 Średnia Szkoła dla Pracujących. 19.15 Mistrzowie pióra. 19.30 Transmisja z Filharmonii Narodowej. 21.20 Warszawska Jesień 77. 22.15 Średnia Szkoła dla Pracujących. 22.30 W świecie humanistyki. 22.50 Twarze jazzu.

NIERUCHOMOŚCI

BESKID BABIOGÓRSKI — sprzedam 15-pokojową willę, stan surowy, góry, rzeka, las — idealne na zakładowy ośrodek wczasowy latem i zimą — bliższe informacje: Edward Stopa, p-ta 34-231 Juszczyn, Wieprzec 12, woj. Bielsko. 17155-G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie, nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17120.

NAUKA

UCZĘ angielskiego marynarzy i studentów. Tel. 395-11. 17143-G

STUDENT udziela korepetycji: matematyka, fizyka. Tel. 224-343. 17157-G

PRACA

POMOC do 2-miesięcznego dziecka potrzebna. Wiadomość, tel. 45-209. 17139-G

POTRZEBNY uczeń do zakładu krawieckiego. Tel. 369-76. 17151-G

RÓŻNE

NAPRAWA pralek automatycznych. Tel. 231-151. 15116-G

NAPRAWA, strojenie pianin. Redde, tel. 704-27. 15098-G

PRALNIA odbiera bieliznę i zwraca własnym transportem. Zgłoszenia, tel. 778-62. Termin wykonania 4 dni. 17136-G

POSZUKUJĘ garażu okolica Osiedla Kaliny. Wiadomość: Kaliny 24/36. 17154-G

SILNIK do Syreny 104 w dobrym stanie — kupię. Tel. 749-28 od godz. 21. 17141-G

GARAŻ na Pomorzanach kupię lub wynajmę. Dzwonić 398-62, godz. 15—19. 17149-G

POGOTOWIE telewizyjne. Bajdalski, tel. 224-621. 15583-G

LOKALE

M-4 na Pomorzanach zamienię na równorzędne na Osiedlu Zawadzkiego. Tel. 760-08 (15—19). 17066-G

2 POKOJE wynajmę małżeństwom bezdzietnym. Warszewo, ul. Perlista 57. 17027-G

M-2 umeblowane w Gdańsku-Wrzeszczu — wynajmę. Dzwonić: Szczecin 22-09-22 godz. 18—19. 17142-G

MAŁŻEŃSTWO (członkowie SM) wynajmie M-2 lub pokój z kuchnią łazienką na okres 2 lat. Tel. 353-41. 17146-G

STARGARD M-3 (49 m kw.) spółdzielcze w nowym budownictwie zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. Szczecin 612-801, godz. 7—15 po godz. 15 Szczecin-Zdroje, Łozowa 5a. 17148-G

PANIENKA poszukuje taniego pokoju, może być wspólny. Szczecin-Gumieńce, ul. Wierzbowa 10. 17158-G

POSZUKUJĘ pokoju w śródmieściu. Tel. 223-093. 17138-G

2 POKOJE, kuchnia zamienię na 1 pokój, kuchnię lub 2 małe pokoje. Królowej Jadwigi 14/20. 17119-G

WAŁCZ — mieszkanie w nowym budownictwie. pokój, kuchnia, łazienka zamienię na podobne w Szczecinie lub Stargardzie Szczecińskim. Telefon Szczecin 233-246 po godz. 16. 17166-G

KOMFORTOWY pokój wynajmę samotnemu panu. Tel. 612-610. 17124-G

POKOJU nieumeblowanego poszukuje starszy, samotny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17126.

M-3 na Osiedlu Kaliny zamienię na M-4 na Osiedlu Kaliny lub Przyjaźni. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17129.

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni na okres 6 miesięcy. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 17132.

SPRZEDAŻ

BONY PKO — sprzedam. Tel. 222-876. 17131-G

KINESKOPY — sprzedam. Tel. 380-13, 47-848. 15469-G

SZAFĘ kombinowaną — sprzedam. Tel. 357-16. 17123-G

WARTBURGA 353 — sprzedam. Szczecin, ul. Chodkiewicza 10/1. 17122-G

SKODĘ 100L październik 1976 r. — sprzedam. Tel. 396-41, po 17. 17133-G

FIATA 125, 1500 — sprzedam. Boh. Getta Warszawskiego 23/12. 17159-G

CIĄGNIK C-4011 i młockarnię — sprzedam. Kartno, k/Gryfina, Eugeniusz Ruszczycki. 17159-G

ZGUBY

22 WRZEŚNIA w okolicy ul. Nocznickiego i Firlika zgubiono pokrowiec samochodowy Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na parking przy ul. Nocznickiego. 17353-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Przedsiębiorstwo Zakładów „Extra" Uni-bar „Kuchcik" al Niepodległości nr 50 70-412 Szczecin. Zwrot Bar-Dar, al. Wojska Polskiego 21. 17130-G

ZGUBIONO portfel z pieniędzmi, pieczątką i przepustką. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Józefa Pietruszka Szczecin, ul. Jagiełły 21/39. 17153-G

Barbarze i Czesławowi
MARKIEWICZOM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Matki i Teściowej

składają:

dyrekcja, rada pedagogiczna, pracownicy administracji i młodzież Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Szczecinie.

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc i wzięli udział w pogrzebie

śp.

MIECZYSŁAWA PINDORA

serdeczne podziękowanie składają:

żona i dzieci

ZAKŁADY PIWOWARSKIE w Szczecinie

OFERUJĄ

do sprzedaży przedsiębiorstwom uspołecznionym, spółdzielczym i nie uspołecznionym

beczki aluminiowe 100 l.

Cena zbytu do uzgodnienia.

Informacji udziela sekcja zaopatrzenia, tel. 821-511 w Szczecinie.

3385-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Szczecinie, ul. Dembowskiego 6

organizuje nieodpłatnie

KURS PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

dla kobiet i mężczyzn na terenie Stargardu

Po ukończeniu kursu, zostaną wszyscy skierowani do pracy w Zakładzie Energetyki Cieplnej w Stargardzie na stanowiska palaczy c. o.

Zajęcia na kursie odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Czas trwania kursu około 6 tygodni.
Chętni winni zgłaszać się w godzinach od 7—15 pod adresem:

Stargard, ul. Osiedle XXX-Lecia 19, tel. 50—41.

3421-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28. 00-958 Warszawa. konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

L-6

Państwo Szczecińscy kupują na raty

Najłatwiej o... książeczkę kredytową

(Dokończenie ze str. 1)

NA POCZĄTEK Szczecińscy odwiedzili nasz największy sklep meblowy — „Platan" przy ul. Jagiellońskiej. Wybór mebli zastali tu w miarę duży. Pani siedząca w okienku z napisem „kierownik stoiska" przedstawiła długą listę mebli, które objęte są sprzedażą kredytową dla młodych małżeństw. Zaznaczyła jednak, że kredyt ten nie obejmuje mebli importowanych oraz segmentu „Kujawy", który obecnie jest w sprzedaży. Poinformowała także, iż od kilkunastu dni obowiązuje nowy przepis zezwalający na zakup mebli w wysokości 40 tysięcy zł. Dotychczas bowiem młode małżeństwa ze swego kredytu mogły na ten cel wykorzystać tylko 20 tys. zł.

KOLEJNYM sklepem był pawilon przy ul. Malczewskiego. Tu mebli było znacznie mniej. Ponadto placówka nie posiada żadnych możliwości ekspozycji sprzedawanych przez siebie towarów. Praktycznie więc trzeba dokonywać zakupu na zasadzie „kota w worku".

W SKLEPIE meblowym przy ul. Barbary usiłowali Szczecińscy dowiedzieć się, co mogą nabyć na swą książeczkę. Odnaleźli wreszcie „kompetentną" ekspedientkę, która stwierdziła, że w tym sklepie wszystko można kupić na raty.

— Nawet ten komplet importowany z Jugosławii? — zapytał pan Maciej.

— Oczywiście — potwierdziła pracownica sklepu. **— Czy mam wypisać rachunek?**

I w tej właśnie chwili pojawiła się kierowniczka stwierdzając:

— Importowanych mebli na raty nie sprzedajemy...

NA kiermaszu meblowym przy ul. Twardowskiego państwo Szczecińscy spotkali młode małżeństwo: Ewę i Benedykta Bogusławskich.

— Już tydzień mija jak tu przychodzimy. Jesteśmy w trakcie meblowania kuchni w naszym nowym mieszkaniu. Dzisiaj udało mi się kupić szafkę, która stoi tu od kilku dni z napisem „sprzedane".

Pani Ewa w trakcie naszej rozmowy prowadziła pertraktacje ze sprzedawczynią. Chciała dokupić jeszcze szafkę wiszącą. Ekspedientka kazała jej jednak przyjść po nią dopiero jutro, gdyż towar trafił do sklepu... bez ceny i personel nie wiedział za ile go sprzedawać.

— Znowu więc będziemy musieli zwolnić się z pracy i tracić kolejne godziny na skompletowanie wyposażenia do naszej małej kuchenki — powiedziała pani Ewa.

Szafki do kuchni już mamy. A co z resztą?

SZCZECIŃSCY odwiedzili jeszcze kilka sklepów z artykułami gospodarstwa domowego oraz z dywanami i tkaninami dekoracyjnymi. Zmechanizowany sprzęt oraz radia, telewizory, magnetofony i adaptery sprzedawane są młodym małżeństwom praktycznie bez ograniczeń (np. w DT „Centrum" zaoferowano do sprzedaży państwu Szczecińskim maszynę do mycia naczyń za 16 tys. zł). O wiele gorzej przedstawiała się sprawa zakupu dywanów. Tu lista towarów jest już bardzo ograniczona. Młode małżeństwa mogą wybrać dla siebie tylko chodniki igłowe i tzw. boucle. Żaden z nich nie podobał się pani Szczecińskiej.

OKAZUJE się, iż w ramach akcji „Młode Małżeństwa" można korzystać także z zakupów w „Desie". W salonie przy placu Hołdu Pruskiego, zaproponowano Szczecińskim m. in. do zakupu w systemie kredytowym wazon za 5 tys. złotych, obraz współczesnego malarza (za 9 tys. zł) i rzeźbiony z jednego pnia drzewa stolik z krzesłami za 36 tys. zł. Były to „drobiazgi" mało raczej przydatne młodym „na dorobku".

PO kilku dniach biegania po sklepach Szczecińscy mogli wyciągnąć pierwsze wnioski. Uważają, że tak handlowcy jak i PKO powinni, po pierwsze: zastanowić się nad **wysokością kredytu.** Państwo Szczecińscy, podobnie jak ich rówieśnicy, uważają, że kwota przydzielonego kredytu winna być podwyższona do 100 tys. zł. Jest to suma wysoka, stwarzająca jednak realne możliwości **pełnego urządzenia mieszkania.**

PONADTO wiele do życzenia pozostawia **lista towarów.** Składa się ona z dwóch części. Pierwszą stanowi wykaz przedmiotów objętych ratalną sprzedażą, druga natomiast składa się z odnośników wymieniających towary nie podlegające sprzedaży ratalnej (wszystkie importowane oraz 15 kompletów mebli produkcji krajowej).

TRADYCYJNYM już zwyczajem na te właśnie tematy będą rozmawiać z Czytelnikami państwo Szczecińscy oraz specjaliści z PKO, WPHW, Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych. Już JUTRO 28 bm. w godzinach od 13 do 16 pod numerem telefonu 462-35 czekamy na Wasze głosy! Podzielcie się z nami wszystkimi kłopotami związanymi z kredytowymi zakupami młodych małżeństw. Napiszemy o tym w naszych kolejnych publikacjach.

Gdzie i kiedy?

Boutique dla „Lotosu"

O SPÓŁDZIELNI „LOTOS" mówi się ostatnio dużo i dobrze. Jest to niewątpliwie zasługa dobrej pracy załogi i... Jarmarku Jagiellońskiego. Spodnie, spódniczki i sukienki z teksasu i welwetu tam właśnie zrobiły furorę, stały się po prostu widoczne. Od tej też pory metka z napisem „Lotos" jest dla młodzieży synonimem ładnie uszytego stroju.

„LOTOS", spółdzielcza placówka specjalizująca się w szyciu odzieży dla dziewcząt w wieku 11—15 lat, istnieje od 1948 roku. Znają ją dobrze i cenią handlowcy z całej Polski, jedynie szczecinianie niemal jako ostatni w kraju poznali tę firmę. Wszystko jak w przysłowiu: „cudze chwalicie, swego nie znacie".

Stroje z „Lotosu", jeśli tylko są, można kupić głównie w DT „Centrum" oraz niektórych sklepach. Spółdzielnia marzy jednak o własnej placówce handlowej: niezbyt dużej, nowocześnie i gustownie urządzonej. Słowem — chce mieć młodzieżowy boutique. Popularność punktu usługowego przy ul. Mieszka I i firmowych stoisk na Jarmarku Jagiellońskim potwierdzają potrzebę stworzenia takiego sklepu.

— Tam sprzedawalibyśmy dżinsy, sukienki, bluzki i spódnice. W razie potrzeby, na miejscu, w ciągu kilku minut można by dopasować kupiony strój do figury (skrócenie, zwężenie). Muzyka oraz barek z herbatą i ciastkami umiliłby nastoletnim klientom czas oczekiwania na wykonanie usługi — mówi prezes spółdzielni Stanisław Malak.

PROJEKT ten nie może jak na razie wyjść właśnie ze sfery projektów. Wszystko rozbija się o pomieszczenia, a raczej ich brak. Wiadomo, że lokal taki musi znajdować się w centrum, trudno jednak znaleźć tu 150 m kw. powierzchni. Podczas spotkania z prezydentem miasta mówiono o tych właśnie sprawach. Władze w pełni popierają to zamierzenie i być może, że jeszcze w tym roku uda się „Lotosowi" uzyskać potrzebne locum.

(wys)

Notatnik szczeciński

◆ KLUB „Bon-Ton" SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85, tel. 23-27-81 informuje, że zebranie organizacyjne uczestników kursu języka angielskiego odbędzie się dziś, 27 bm. o godz. 16.30 w sali kominkowej klubu.

Kto zgubił?

ZNALEZIONO portmonetkę z kluczami. Wiadomość: tel. 421-13.

PRZY al. Boh. Warszawy znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Wiadomość: tel. 427-27.

POD koniec sierpnia w tramwaju nr „9" znaleziono złoty łańcuszek. Jest do odebrania u p. Dzięgielowskiej al. M. Buczka 12/1.

21 SIERPNIA w tramwaju nr „3" znaleziono zegarek damski. Wiadomość tel. 2338-07 (wieczorem).

NA ul. Kołłątaja znaleziono damski but — nowy. Zgłuba jest do odebrania ul. Swarożyca 15/13, w godz. 16—18.

W LIPCU obok Wyższej Szkoły Pedagogicznej znaleziono składany rower. Jest on do odebrania w portierni WSP przy ul. Wawrzyniaka 8, względnie informację można uzyskać pod nr tel. 2320-48.

NA ul. Kapitańskiej znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Wiadomość ul. Kapitańska 10/17.

W TRAMWAJU nr 1 znaleziono dwie pary męskich butów. Odebrać można u p. B. Warchoł ul. Powstańców 50a/14.

PROSZĘ O GŁOS

— JESTEM mieszkańcem Osiedla Gontyny, którego niegospodarność niejednokrotnie była już przedmiotem krytycznych artykułów. Ich efektem było zrobienie wreszcie ścieżek i trawników przed budynkami, chociaż z opóźnieniem w stosunku do deklarowanych terminów.

Niestety, zabrakło konsekwencji w doprowadzeniu dzieła do końca. Chodzi mianowicie o drogę przed blokami. Ułożonie krawężniki, wyrównano nawierzchnię, wyprowadzono nad powierzchnię studzienki kanalizacyjne i na tym koniec. O położeniu nakładki asfaltowej zapomniano.

W aktualnych warunkach atmosferycznych, przy dużej ilości opadów, droga stanowi jedną wielką kałużę. Studzienki, dostosowane do poziomu nakładki asfaltowej, nie odprowadzają wody, gdyż są wyższe. Zarzucam wykonawcy brak konsekwencji, gdyż pod presją artykułów zrobił tylko część roboty. Natomiast „Kurierowi" — dlatego, że uznał sprawę za załatwioną i przestał się tym zajmować.

Mgr inż. Roman BEHRENDT

OD RED.: Nie uznając bynajmniej „sprawy za załatwioną" publikujemy ten list, który nie wymaga komentarzy. Wymaga natomiast kilku słów od gospodarzy Gontyny. I to nie wyjaśnienia, lecz powiadomienia o „załatwieniu sprawy".

Łatwiej założyć...

OKAZUJE się, iż w Szczecinie dużo łatwiej jest założyć zieleniec niż go utrzymać. Corocznie przybywają bowiem miastu nowe tereny do zagospodarowania przed wzniesionymi blokami, przy nowo budowanych arteriach i obiektach publicznego użytku. Ogrodników pielęgnujących zielone bogactwo miasta jest jednak za mało. Brak ludzi w tym fachu uwidacznia się szczególnie w parkach (vide: Park Kasprowicza, gdzie zobaczyć można wybujałe, bo nie strzyżone żywopłoty i gromady zwiędłych liści). (d)

Kronika wypadków

WCZORAJ rano na m/s „Chorzów", PZM-owskiej jednostce zacumowanej przy nabrzeżu Czechosłowackim szczecińskiego portu uległ w bliżej nie znanych okolicznościach wypadkowi podczas pracy członek załogi statku, 29-letni Wiesław M., który doznał amputacji czterech palców prawej ręki. Lekarz pogotowia skierował marynarza do szpitala.

W PGR Stołec, podczas wykopków ziemniaków, 16-letni Bronisław K. został uderzony kamieniem w twarz przez kolegę. Chłopca z kontuzją gałki ocznej odwieziono do Kliniki Okulistyki PAM na Pomorzanach.

KROTKO przed godz. 18 na ul. Tkackiej wywrócił się uderzając głową o płyty chodnika zamroczony alkoholem przechodzień, 36-letni Mieczysław P. Lekarz pogotowia, podejrzewając wstrząśnienie mózgu, skierował ofiarę nałogu do szpitala.

SZCZECIŃSKA milicja drogowa odnotowała wczoraj kilka drobnych kolizji — bez ofiar w ludziach. Na drogach województwa wydarzył się jeden poważniejszy wypadek — na trasie pomiędzy Lubczyną a Golenlowem. Ciągnik „Ursus" ME 5145 kierowany przez Ryszarda K. z Golenlowa, podczas omijania stada krów wpadł na drzewo. Obrażeń doznał pasażer przyczepy ciągnikowej, Jan K. (ap)

„Murarski poniedziałek" nie może się powtórzyć

OPISANY przez nas ostatnio wypadek przy remoncie budynku w Dabiu kazał zwrócić szczególną uwagę na dwa zagadnienia przestrzegania przepisów dotyczących bezpieczeństwa oraz sprawę picia alkoholu w pracy. Na Dąbskiej 13 bowiem nie dopilnowano właściwego ustawienia rusztowania (nim zostało ono zakotwiczone, czyli zamocowane do ściany remontowanego domu), a ponadto robotnicy tu pracujący byli w stanie nietrzeźwym. Parę dni po owym wypadku reporter „Kuriera" wybrał się wraz z przedstawicielami Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego i Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 2 na rajd po budowach aby sprawdzić, czy spełniane są wymogi bezpieczeństwa i przestrzegana dyscyplina pracy.

Pierwszą wizytę składamy brygadzie **remontującej dom przy ul. Małkowskiego 23.** Pracuje tu 12 ludzi. Remont ma się ku końcowi. Pozostały jeszcze roboty wykończeniowe. Ekipa nie potrzebuje już kasków, prace wyburzeniowe zakończono, stawianie ścianek działowych i kładzenie nowych stropów też. Największej ostrożności wymaga tu chyba obsługiwanie piły tarczowej do cięcia płyt paździerzowych. Praca przebiega sprawnie.

Następnym obiektem są **dwa remontowane budynki przy ul. Jagiellońskiej 16 — frontowy i oficyna.** W tym pierwszym także trwają już prace wykończeniowe. W listopadzie mają się tu wprowadzić lokatorzy. Natomiast w oficynie nie zakończono robót wyburzeniowych, dach pokrywany jest papą, przygotowane są materiały do budowy ścian między pomieszczeniami. Na piętro dostajemy się po „zwodzonych" — po zakończonej pracy podnoszonych — schodach (aby po południu dzieci nie mogły buszować po budowie). Do schodów na dalsze kondygnacje przechodzimy po waskiej, chybotliwej desce. To przejście winno być solidniejsze, tym bardziej, że żadne racje nie wymagają utrudnień w dotarciu na klatkę schodową prowadzącą na wyższe piętra.

Na dachu dekarz kładzie papę. Jakkolwiek na razie nie zbliża się do jego skraju, reporterowi „Kuriera" wydaje się, iż powinien być zabezpieczony liną. Od ziemi dzieli go bądź co bądź kilkadziesiąt metrów. Inspektor bhp tłumaczy, że tylko podczas robót na stromym brzegu dachu stosuje się takie zabezpieczenie. Wyjaśnienie to nie całkiem trafia nam do przekonania.

Z kolei odwiedzamy „pechowy" **budynek przy Dąbskiej 13.** Teraz rusztowanie jest już zakotwiczone, pracownicy trzeźwi i... w ochronnych kaskach. Pracuje ich dwóch, trzeci jeszcze kuruje się po wypadku. Przy budowie przedszkola **przy ul. Marmurowej** pracuje 2 murarzy. Kończą robić kanały i podmurówki pod montaż budynku z gotowych elementów.

OSTATNIA z lustrowanych budów mieści się **przy ul. Chocimskiej** na Żydowcach. KPRB 2 rozbudowuje tu i modernizuje betoniarnię dla KPPMB. 6 ludzi wznosi ściany tego obiektu. Zastrzeżenia? No cóż, niektórym przydałyby się kaski ochronne, deski zdjęte z rusztowań straszą długimi pordzewiałymi gwoździami, ale zasadniczych wykroczeń przeciw przepisom bezpieczeństwa nie odnotowujemy.

PO ZAKOŃCZENIU objazdu budów winien nasunąć się wniosek, iż w zasadzie wszystko jest w porządku, a wypadek na Dąbskiej był tylko niechlubnym wyjątkiem. Nie spotkaliśmy pracujących w stanie nietrzeźwym, nie odnotowaliśmy większych uchybień przeciw przepisom o bezpieczeństwie. Jednakże sytuacja nie jest tak dobra. Jak poinformował nas kierownik działu realizacji produkcji KPRB-2 Czesław Fok, w tym roku pracownicy tego przedsiębiorstwa otrzymali około stu upomnień z czego połowę za... pracę w stanie nietrzeźwym. Pozostałe za brak dyscypliny pracy i nieprzestrzeganie przepisów bhp.

Dowodzi to, iż albo dzień odwiedzin na opisanych budowach był szczególnie dobrym dniem, albo, iż z wypadku na Dąbskiej wyciągnięto odpowiednie wnioski.

(su)

OSTRZEŻENIE (na razie) poskutkowało